

The background features several stylized trees with dark, branching silhouettes and circular, watercolor-style foliage in various autumn colors: red, green, yellow, and orange. Scattered around the trees are several individual leaves, some green and some brown, also rendered in a watercolor style. The overall composition is artistic and seasonal.

GRZEGORZ KRUCZEK

CIEKAWE DRZEWA I KRZEWY
DRAWSKA POMORSKIEGO
PRZEWODNIK

Drawsko Pomorskie 2015

Projekt okładki i motywów graficznych

Sonia Mikołajczyk

Zdjęcia

Grzegorz Kruczek

Opracowanie graficzne i łamanie

Remigiusz Gościński

Redakcja

Eryk Krasucki

Korekta

zespół

Praca ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Nadleśnictwa Drawsko Pomorskie oraz środkom uzyskanym z projektu „Mikrodotacje. Małe Inicjatywy Lokalne”, realizowanym przez Koszalińską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. w partnerstwie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego w ramach środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014-2020 Priorytet I.

Wydawca

Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”

Copyright© by Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, 2015

Copyright© by Grzegorz Kruczek, 2015

All rights reserved

Wydanie I

ISBN: 978-83-939367-1-7

Druk

KAdruk, www.kadruk.com.pl

Dystrybucja

Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, meander.drawsko@gmail.com



Serdeczne podziękowania składamy:

prof. dr hab. Agnieszce Popieli za cenne uwagi i krytyczny przegląd tekstu, dr. Erykowi Krasuckiemu za życzliwość i pomoc w nadaniu ostatecznej wersji przewodnika, Joannie Borowej za zaangażowanie w poszukiwaniu funduszy na druk, Soni Mikołajczyk za wspaniałą okładkę, Filipowi Hankowskiemu i Dariuszowi Krakowi za rzetelną pierwszą recenzję, Danielowi Puchalskiemu za pomoc w stworzeniu planu miasta, Eugeniuszowi Piecewiczowi, Agnieszce Redmann, Joannie Kruczek za pomoc w wydaniu przewodnika i wszystkim nie wymienionym z nazwiska, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji.

Wstęp

Do rąk Państwa oddajemy przewodnik po ciekawych okazach drzew i krzewów Drawska Pomorskiego. Jest to próba zainteresowania Czytelnika niepospolitymi roślinami z naszego otoczenia, tym bardziej, że wiele z nich ginie dosłownie „na naszych oczach”. Jako przykład może posłużyć tu wycięcie w roku 2012 sędziwego okazu **buka odmiany zwisającej** na zieleńcu za budynkiem Starostwa Powiatowego, jedyne krzewu **parczeliny trójlistkowej** w Drawsku Pomorskim, który rósł przy łuku ul. S. Staszica od strony rzeki Drawy, tuż przy ogrodzeniu szpitalnym, a także pięknego wiekowego okazu **kaliny koralowej ‘Roseum’** z ul. H. Siemiradzkiego (ryc. 1). W 2015 roku na rogu ul. Grunwaldzkiej i ul. Basztowej wycięto z kolei zdrowy **cedratlaski** (opisany pod nr 29), a w 2014 roku **cyprysiki Lawsona** rosnące na cmentarzu komunalnym (opisane pod nr 30) zostały drastycznie skrócone przez odcięcie trzymetrowej części szczytowej, przez co straciły swoją wartość krajobrazową.

Na szczęćce na terenie miasta pojawia się coraz więcej młodych nasadzeń, zarówno w zieleni miejskiej, jak i w prywatnych ogródkach. Dzięki bogatej ofercie szkółkarskiej i łatwiejszemu dostępowi do sadzonek, często są to rośliny niepospolite, które próbuje się uprawiać w naszym mieście po raz pierwszy.

Subiektywnego doboru okazów dokonaliśmy na podstawie ich szczególnych walorów ozdobnych lub wyjątkowości czy rzadkości występowania. Głównie uwzględniliśmy okazy starsze, a nie małe sadzonki o niepewnej przyszłości.

W pracach nad niniejszym przewodnikiem brało udział koło przyrodników ze Szkoły Podstawowej w Drawsku Pomorskim w składzie: Agata Bobrowicz, Magdalena Chrapek, Jakub Faryna, Szymon Galaś, Kacper Kiciński, Adam Kobylt, Julia Kołodziejczyk, Sebastian Konofał, Maciej Kozłowski, Kacper Krzywicki, Ewelina Maryńczak, Wojciech Michalski, Natalia Wesołowska, Kacper Wiewiórski i Magdalena Wyrzykowska. Opiekunem koła był Grzegorz Kruczek.



Ryc. 1 Kalina koralowa ‚Roseum’ w jesiennej szacie



Ryc. 2 Interesująca grupa drzew w jesiennej szacie przed szpitalem powiatowym



Ryc. 3 Szyszki modrzewia polskiego



Ryc. 4 Szyszki modrzewia japońskiego



Ryc. 5 Odmienne ubarwienie pędów modrzewia polskiego (nr 1) i japońskiego (nr 2)

Przed wejściem do Szpitala Powiatowego znajduje się niewielki zieleniec z bardzo ciekawymi nasadzeniami. Jest to tylko pięć drzew i fragment pnia po jednym usuniętym, ale każde należy do innego gatunku. Jako pierwszy (ryc. 2, nr 1) rośnie okaz **modrzewia polskiego** (*Larix polonica*). Jest on uważany za nizinną formę (podgatunek) modrzewia europejskiego (Bugala W., 2000). Charakteryzuje się małymi 2-3 cm szyszkami o łuskach nasennych zagiętych do środka. Pędy są żółtawe.

Drugie drzewo (ryc. 2, nr 2) to pochodzący z Japonii **modrzew japoński** (*Larix kaempferi*). Jest to najczęściej spotykany w Polsce obcy gatunek modrzewia. Charakteryzuje się silnie wywinętymi na zewnątrz łuskami nasennymi z podwiniętymi brzegami, co całej szyszce nadaje „różyczkowy” wygląd. Pędy ma pomarańczowoczerwone. Jego drewno jest cenne i trwałe, używane do budowni podwodnych (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Modrzewie szczególnie pięknie wyglądają na wiosnę, mają wówczas miękkie, jasnozielone igły, które jesienią wybarwiają się na kolor złocistożółty, po czym opadają. Drewno jest dość twarde, łatwe w obróbce, a do tego trwałe, dlatego dawne dwory szlacheckie budowano właśnie z modrzewi. Poszczególne gatunki łatwo się krzyżują między sobą, dając mieszańce o cechach pośrednich. Stąd czasami pojawiają się trudności w ich rozpoznaniu.

Obok możemy zobaczyć **buk wschodni** (*Fagus orientalis*). Naturalnie występuje od Półwyspu Bałkańskiego po Azję Mniejszą. Wygląda podobnie do buka zwyczajnego, dlatego większość ludzi przechodząc koło niego nawet nie wie, że obok rośnie tak wyjątkowe drzewo. Buk wschodni ma większe liście do 15 cm długości z 9-12 parami nerwów (ryc. 6)! U buka zwyczajnego jest 5-9 par nerwów bocznych. Ponadto ten pierwszy ma charakterystyczne involucrum, czyli zdrewniałą okrywę z długim trzoneczkiem, całą pokrytą łopatkowato spłaszczonymi wyrostkami (ryc. 7). Zawiera ona trójgraniaste orzeszki. Opisywany okaz co kilka lat obradza zdolne do kielkowania nasiona, wyjątkowo obficie owocował w 2011 roku. Drewno jest twarde, łupliwe, cenione w meblarstwie, szkutnictwie i na opał. Na drodze suchej destylacji dostarcza metanolu, acetonu i krezolu. Z owoców tłoczy się olej. Gatunek maksymalnie dożywa 150 lat (Węglarscy J. i K., 2007).



Ryc. 6 Liść buka wschodniego



Ryc. 7 Charakterystyczne involucrem buka wschodniego



Ryc. 8 Buk wschodni jesienią



Ryc. 10 Lipa srebrzysta jesienią



Ryc. 9 Jesienne wybarwienie liści i owoce lipy srebrzistej



Ryc. 11 Lipa srebrzysta w wiosennej szacie



Ryc. 12 Porównanie wierzchniej i spodniej strony liści lipy srebrzistej

Tuż obok buka wschodniego rośnie jedna z najpiękniejszych lip, **lipa srebrzysta**, syn. węgierska (*Tilia tomentosa*). To długowieczna roślina pochodząca z południowo-wschodniej Europy. Jest dużym drzewem dorastającym do 30 m wysokości. Liście są ciekawie ukośnie sercowate, ostro piłkowane, osadzone na grubych, wyjątkowo krótkich (do 2 cm) ogonkach (Węglarscy J. i K., 2007). Od góry są zielone, od dołu pokryte licznymi włoskami, nadającymi im piękny srebrzysty kolor. Kwiaty o silnej, wręcz odurzającej woni, rozwijają się później niż u naszych rodzimych lip, w połowie lipca. Nektar tego drzewa jest trujący dla pszczoł i trzmieli. Można zauważyć martwe owady pod drzewem. Dlatego nie poleca się rozpowszechniać tego gatunku dla pszczelarzy. Co ciekawe np. na Węgrzech jest ceną rośliną miododajną i nie obserwowano tam trujących dla pszczoł właściwości nektaru. Drewno, choć miękkie i elastyczne, jest bardzo trwałe. Niegdyś z lip „darto lyko” do wyrobu wiejskich, letnich, nietrwałych łapci, przez co słowo „lipa” stało się synonimem bylejakości i tandety.

Opisywane drzewo posiada piękny naturalny pokrój*, wybitnie regularny i gęsty, w sezonie srebrzysty, a jesienią długo (blisko dwa miesiące) żółte liście oraz pachnące kwiaty. Wszystko to sprawia, że jest to unikat w zieleni naszego miasta. Kilka starych okazów, niestety mocno zdeformowanych doraznym cięciem, a przez to często nie kwitnących, znajduje się także na pl. Konstytucji. Dawniej, kiedy rodzila się dziewczynka, sadzono koło domu lipę. Z jej drewna robiono także kołyski, gdyż dzieci dobrze w nich spały i zdrowo się chowały. Również trzonki kropidel były z drewna lipowego, ponieważ w to drzewo rzadko uderzał piorun, będący wynikiem gniewu Bożego. W Drawsku spotkamy jeszcze, oprócz rodzimych lip drobnolistnej i szerokolistnej, lipę krymską. Profesor Jakub Tomanek (1997) uznał lipę srebrzystą za najlepsze drzewo do obsadzania ulic i placów w miastach.

* pokrój – całokształt cech morfologicznych zwierzęcia lub rośliny

Przy szpitalu możemy również zaobserwować ciekawy kultywar* **klonu jaworu** (*Acer pseudoplatanus* 'Leopoldii'). Jest to jedna z odmian tego gatunku o pstrych liściach. Wyhodowano ją w Belgii ok. 1806 roku i nazwano na cześć Króla Belgów Leopolda I (1831–1865) (zob. www.drzewa.com.pl).

Drzewo ma dość regularną koronę. Liście za młodu są żółtoróżowe do różowoczerwonych, a nawet miedzianych, od spodu sinozielone, z wierzchu zaś zielone z licznymi jaśniejszymi smugami i plamkami. Cętki, w kolorach od jasnozielonych do białych, w różnym stopniu pokrywają poszczególne liście. Klon ten największy efekt dekoracyjny osiąga wiosną, kiedy najlepiej uwidacznia się pstrokatość liści, jesienią wygląda znacznie skromniej. Pewien procent siewek powtarza cechy odmianowe, choć w różnym stopniu.

* kultywar – odmiana rośliny uprawnej, posiadająca szczególne cechy użytkowe lub estetyczne



Ryc.13 Klon jawor 'Leopoldii' w czasie kwitnienia



Ryc.14 Barwne plamy na młodym liściu

Ryc. 15 Jesienne wybarwienie liści



Ryc. 16 Kwitnąca magnolia pośrednia na tle budynku szpitala powiatowego



Ryc. 17 Kwiaty w zbliżeniu

Idąc dalej wzdłuż ul. B. Chrobrego, po prawej stronie przed frontem szpitala powiatowego zobaczymy dwa piękne, choć niewielkie drzewka, o grubych, nisko osadzonych konarach – to **magnolia pośrednia, magnolia Soulange’a** (*Magnolia x soulangiana*) (ryc. 16, 17). Jej aksamitne pączki kwiatowe wyglądają jak małe, puszyste myszki. Jednak największy zachwyt wzbudza ona swoimi dużymi (ok. 15 cm średnicy), kielichowatymi kwiatami o białych wewnątrz i różowionych na zewnątrz płatkach, pojawiającymi się przed rozwojem liści na początku maja. Dodatkowo pięknie pachną, przesycając swą wonią powietrze, stąd dawna polska nazwa magnolii – „rozwoń” (Ziółkowska M., 1983). Zapach ich jest słodki i bardzo przyjemny, szczególnie wyczuwalny przy bezwietrznej pogodzie. Jesienią prezentują niecodzienne owoce – mieszki, z których na cienkich, białych nitkach zwisają nasiona w jaskrawych, czerwonych osnówkach. Jest to mieszaniec, który powstał w francuskich szkółkach Étienne Soulange-Bodina (Seneta W., Dolatowski J., 1997), stąd nazwa. Należy do najpiękniejszych i najbardziej okazałych magnolii (Tomanek J., 1997).

Magnoliowate są bardzo starą rodziną. Pojawiły się na Ziemi przed stoma milionami lat, jako jedne z pierwszych roślin kwiatowych. Co więcej, do dzisiaj prawie się nie zmieniły. Ich kwiaty mają prymitywnie, spiralnie ułożone płatki, liczne słupki, poniżej pręciki, a zamiast nektaru wytwarzają nektaropodobną wydzielinę. Obecnie są bardzo chętnie uprawiane w parkach i ogrodach ze względu za swoje piękne, duże kwiaty będące symbolem wiosny. Niestety, zdarza się, że długo oczekiwane kwiaty zostają zniszczone przez wiosenne przymrozki. To zdarza się i w Drawsku. W Chinach kwiaty magnolii są symbolem szczerości i czystości (Frydel K., Zdrojewski L.J., 2008). Dwa kolejne okazy magnolii będziemy jeszcze mijali idąc ul. S. Staszica, mniej więcej naprzeciwko morwy białej, pięć innych drzewek na ul. Seminarnej, po jednym przy pl. E. Orzeszkowej i przy ul. Dworcowej. Młodych sadzonek magnolii z każdym rokiem przybywa w coraz to nowych miejscach naszego miasta. Głównie są to odmiany magnolii pośredniej.



Ryc. 18 Duże pąki kwiatowe, gęsto pokryte włoskami (zima)



Ryc. 19 Rozwijający się kwiat (wiosna)



Ryc. 20 Owoce (jesień)



Ryc. 21 Kwiat w pełni rozkwitu (wiosna)



Ryc. 22 Przebarwiający się jesienią
dereni jadalny



Ryc. 23 Rozwijające się kwiatostany.



Ryc. 24 Pojedynczy kwiatostan



Ryc. 25 Zbliżenie jesiennych liści

Na skrzyżowaniu ul. B. Chrobrego i ul. S. Staszica, na terenie szpitala, możemy zobaczyć dwa wiekowe egzemplarze **derenia jadalnego** (*Cornus mas*) (ryc. 22). W Polsce nie rośnie on w stanie dzikim, jest natomiast uprawiany ze względu na jadalne owoce (Tomanek J., 1997). Jest to ciekawy gatunek, u którego bardzo dobrze zaznaczone są dwa rodzaje pączków (wegetatywne i generatywne). Interesująco wyglądają zwłaszcza te drugie. Są duże, kuliste i osłaniają całe kwiatostany.

Dereń ten należy do roślin zakwitających najwcześniej, jeszcze przed forsycją. W marcu lub na początku kwietnia bezlistny krzew obsypuje się masą drobnych, żółtych, lekko pachnących kwiatów. Owoce wyglądają jak małe, czerwone śliwki, są jadalne, po dojrzeniu słodkawe i dość smaczne. Natomiast niedojrzałe są kwaśne i bardzo cierpkie. Można je kandyzować, przerabiać na dżemy i soki. Doskonale na dereniówkę. Jesienią jego ozdobą są liście wybarwiający się w odcieniach czerwieni. Krzew ten znany był już zbieraczom neolitycznym. W starożytności owoce solono jak oliwki. Hipokrates zalecał picie herbaty z liści derenia, a włócznia mitycznego Odysusza, jak nas informuje Homer, wykonana była wykonana właśnie z jego drewna. Jest ono bardzo twarde i zwięzłe, „rogowate” (łac. *cornu* – róg, stąd *Cornus*) (Nowiński M., 1977). Jest ponadto nadzwyczaj ciężkie, bardzo mocne, trudno łupliwe i giętkie. Ma zastosowanie w tokarstwie i stolarstwie, a z okorowanych pędów wyrabia się laski (Tomanek J., 1997). Polerowane drewno derenia ma wygląd kości słoniowej.

Idąc dalej ul. S. Staszica, na terenie szpitala, oraz nieco wcześniej w jednym z prywatnych ogródków przy ul. B. Chrobrego, możemy podziwiać piękne „długowieczne krzewy ozdobne pierwszej kategorii – bardzo efektownie kwitnące” (W. Seneta, J. Dolatowski 1997), a mianowicie **złotokapy pospolite** (*Laburnum anagyroides*) (ryc. 26). Mają one ładne, delikatne, trójlistkowe liście i wspaniale złocistożółte, motylkowe kwiaty (do 2 cm długości), zebrane w 10-20(30) cm grona. Kwitnienie jest przy tym tak obfite, że cały krzew wygląda, jak gdyby był obsypany złotem, stąd potoczna nazwa „złoty deszcz”. Podczas kwitnienia (maj-czerwiec) wygląda bardzo dostojnie i wyjątkowo dekoracyjnie. Niestety pierwszy z podanych tu egzemplarzy rośnie w cieniu kasztanowca, co mu wyraźnie nie służy, a drugi po wycięciu starego pnia wypuszcza dopiero liczne odrosty. Niemniej jednak na terenie Drawska jest sporo młodych sadzonek, które wkrótce pokażą się w pełnej krasie. W zimie dodatkową ozdobą jest gładka zielona kora, ładnie wyróżniająca się na tle śniegu. Złotokap co najmniej od XVI wieku, jako „drzewo konieczynowe”, był sadzony w celu przyozdabiania ogrodów (Nowiński M., 1977).



Ryc. 26 Złotokap w pełni kwitnienia



Ryc. 27 Pojedynczy kwiatostan



Ryc. 28 Kora na młodych pędach

Niedawno w centrum ogrodniczym pojawiły się sadzonki zlotokapów, jednak sprzedawczyni bardzo ostrzegła przed faktem, że jest to gatunek trujący i żeby nie sadzić go jeśli ktoś ma dzieci, bo tak jej mówiono na jakimś szkoleniu. Jest to oczywiście daleko posuniętą przesadą. Przecież nikt nie broni dzieciom dostępu do pomidorów, które całe są silnie trujące za wyjątkiem dojrzałych owoców (zresztą bardzo smacznych), czy też równie trujących ziemniaków, u których jadalne są tylko podziemne bulwy. Zatem skoro widok ziemniaków i pomidorów nie budzi w nas przerażenia, to dlaczego jakieś negatywne uczucia miałyby wzbudzać dekoracyjny zlotokap? Faktem jest, że jest to roślina trująca: kwiatami mogą zatruć się dzieci, liście są szkodliwe dla koni, ale np. zające i owce chętnie je jedzą (Nowiński M., 1977). Ponadto, kiedyś jego nasiona wykorzystywano jako środek wymiotny i przeczyszczający, a zewnątrznie w nerwobólach. Obecnie lektyny pozyskiwane ze zlotokapów mają zastosowanie przy oznaczaniu grup krwi (Tumiłowicz J., Pajewski Z., 2011). Drewno ma bardzo twarde, żółte, cenione w stolarstwie i lutnictwie. W średniowieczu używali go kusznicy. Sproszkowanych liści dodawano niegdyś do tabaki (Nowiński M., 1977).

W kilku miejscach miasta możemy zobaczyć interesujące drzewo – **morwę białą** (*Morus alba*) (ryc. 29). Spotkamy ją m.in. przy ul. S. Staszica, tuż przy płocie szpitala powiatowego, oraz na osiedlu mieszkalnym między ul. Kujawską i ul. Pocztową. Morwa rosła również na terenie Szkoły Podstawowej od strony rzeki, niestety, ten kilkudziesięcioletni okaz wycięto w 2015 roku w trakcie budowy hali sportowej. Gatunek pochodzi z Chin, gdzie od wieków był uprawiany jako pokarm dla jedwabników (Seneta W., Dolatowski J., 1997). Legenda mówi, że latem roku 2600 p.n.e. piękna Si-ling-szi, żona cesarza Ho-ang-ti (2697–2597 p.n.e. lub 2674–2575 p.n.e) zwanego też Żółtym Cesarzem, marzyła o szatach, jakich nie miała jeszcze żadna kobieta na świecie. Podczas spaceru po morwowym gaju zobaczyła złociste kulki wiszące na drzewach. Gdy podeszła bliżej spostrzegła, że są to jakby kuliki z nici pajęczych. Zapragnęła mieć szal z tej delikatnej przędzy. Niebawem utkano szal, który okazał się oślniewająco piękny, błyszczący, lekki, zwiewny i niezwykle mocny. Tak rozpoczęła się licząca sobie 46 wieków (!) historia jedwabiu (Ziółkowska M., 1983).



Ryc. 29 Morwa biała – pokrój drzewa



Ryc. 30 Heterofilia morwy



Ryc. 31 Galązka z kwiatostanami

Morwy dorastają do ok. 7-10 m. Liście mają bardzo zmienne kształty (heterofilia) (ryc. 30). Czasami są jajowate inne wcinane prawie do nerwu głównego lub 3-, 5-, 7-klapowane o nasadzie sercowatej lub zaokrągłonej. Ogromna różnorodność. Morwa nie ma wybitnych walorów dekoracyjnych, ale posiada ciekawe, jadalne owoce. Złożone są one z drobnych niełupek otoczonych mięsistą osnówką, wykształconą z działek okwiatu, zebrane w podłużne owocostany do 2 cm długości, różnorodnej barwy – od białej do fioletowoczarnej (Seneta W., Dolatowski J., 1997; Tomanek J., 1997). Bardzo wczesnie zaczyna owocować, już od 5-go roku życia. Z wyglądu przypominają owoce jeżyn. W smaku są słodkie, choć nieco mdłe. Chętnie zjadane przez drób. Morwa bardzo dobrze znosi cięcie, dlatego często jest stosowana jako materiał na żywopłoty. Dożywa 200-300 lat (Tomanek J., 1997).

Drewno morwy jest żółte i ciężkie. Ma zastosowanie do produkcji mebli, papieru i wyrobów tokarskich (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Dawniej służyło też do wyrobu drewnianych gwoździ mających zastosowanie na statkach (Nowiński M., 1977). Z korzeni można otrzymać żółty barwnik (Ziółkowska M., 1983).

Jodła jednobarwna, syn. jodła kalifornijska (*Abies concolor*) (ryc. 23) to kolejny przybysz z Ameryki Północnej. Ze względu na odporność na mrozy, piękny pokrój i srebrzystą barwę igieł jodłę tę chętnie sadzono na ternie całego kraju. W Drawsku mamy kilka okazów jeszcze sprzed wojny, m.in. przy ul. S. Staszica (2 drzewa), ul. Złocienieckiej (1), na terenie cmentarza (1), ale są też młode kilkunasto- i dwudziestokilkuletnie nasadzenia w różnych punktach miasta, np. na ul. Lipowej.

Najpiękniejsze są młode egzemplarze, mające wyjątkowo regularny stożkowaty pokrój. Liczne gałązki dają wówczas znaczne zagęszczenie korony. Ponadto jodła ta ma bardzo ładne, niebieskawe igły długości aż do 7 cm, miękkie i obustronnie jednobarwne (=concolor), pokryte szarawym woskowym nalotem, który utrzymuje się przez cały rok. Igły po roztarciu ładnie pachną tatarakiem. Dzięki srebrzystej barwie i kształtnej koronie jest drzewem bardzo ozdobnym. Żyje do 350 lat. Jej bezwonne drewno było używane do wyrobu beczek na masło (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Cenne drewno używano do stolarki i w bednarstwie (Nowiński M., 1977). „Jedno z najpiękniejszych drzew iglastych i bezwzględnie najpiękniejsza z jodeł, jaka może być w naszym klimacie uprawiana” (Bugala W., 2000).



Ryc. 32 Jodła jednobarwna – pokrój dojrzałego drzewa



Ryc. 33 Igły w zbliżeniu



Ryc. 34 Piękne wybarwienie igieł



Ryc. 35 Liście klonu srebrzystego jesienią



Ryc. 36 Charakterystycznie łuszcząca się kora starszych drzew klonu srebrzystego



Ryc. 37 Wierzchnia (zielona) i spodnia (srebrzysta) strona liści

Klon srebrzysty (*Acer saccharinum*) (ryc. 35) jest dużym drzewem do 25-30 m wysokości z Ameryki Północnej. Jeden z najbardziej ozdobnych gatunków klonów (Tomanek J., 1997). Starsze egzemplarze mają ciekawą, charakterystycznie łuszczącą się korę w odstające płyty. Liście z pięcioma głębokimi kłapami, wyraźnie dwubarwne, z wierzchu jasnozielone, od spodu srebrzystobiałe – stąd nazwa gatunkowa „srebrzysty”. Przy wietrze liście poruszają się i pokazują raz srebrzyste zabarwienie dolnej strony, innym razem zieleń strony górnej, co daje bardzo ciekawy efekt barwny przez całe lato. Ponadto młode liście w początkowej fazie rozwoju są purpurowo czerwone, później stopniowo zieleńcą.

Klony te kwitną najwcześniej ze wszystkich klonów. Egzemplarze żeńskie już w marcu. Kwiaty są zielonkawe lub czerwone. Nierówną wielkością skrzydłaki dojrzewają, co jest wyjątkowe wśród klonów, już na początku czerwca. Do siewu należy je natychmiast zebrać, gdyż szybko tracą zdolność kiełkowania. Cenny do zadrzewień. Ma ładną malowniczą, rozłożystą koronę. Liście jesienią żółte. Rośnie bardzo szybko, szczególnie w młodym wieku dorównując szybkością wzrostu topolom, przez to w ojczyźnie Kanadzie nazywa się go *monster-tree*, czyli drzewo-potwór. Ma tylko jedną wadę, otóż nie powinno się go sadzić blisko chodników i ulic, ponieważ jego zwisające gałązki utrudniałyby ruch pieszych i pojazdów. Ewentualnie trzeba by je było ciągle podcinać, co z kolei nie służyłoby klonowi. Posadzony przy chodniku potrafi też swoimi korzeniami połamać lub porozpierać płyty chodnikowe. Pełnię swych wdzięków pokaże za to posadzony w parku lub na większym zieleńcu.

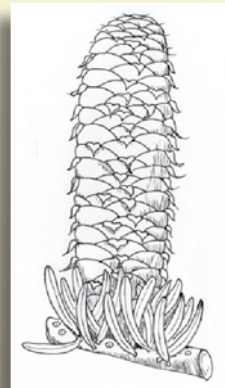
Spośród trzech okazów rosnących przy szpitalu, egzemplarz rosnący przy rzece ma zdecydowanie najlepsze warunki rozwoju, porównywalne z naturalnymi, dlatego też jest najokazalszy i w bardzo dobrej kondycji. Jego obwód w pierśnicy wynosi 264 cm (2013 rok). Mimo, że literatura podaje, iż drewno jego jest kruche i lamliwe, to opisywane drzewa rosnące na stanowisku osłoniętym nie wykazują takich cech. Drewno w ojczyźnie użytkowane głównie na opał (Tomanek J., 1997). Żyje do 100 (Tomanek J., 1997), 130 lat (Węglarscy J. i K., 2007). Tak więc nasze drawskie okazy są już w wieku dojrzałym i zbliżają się do kresu swego życia.

Kolejnym wyjątkowym okazem na terenie drawskiego szpitala jest **jodła Veitcha** (*Abies veitchii*) (ryc. 38). Jest to drzewo rzadko spotykane w parkach. Pochodzi z gór Japonii (Seneta W., 1987), przez większość przechodniów niezauważane, rośnie sobie spokojnie przy luku ul. S. Staszica. Ma charakterystycznie podnoszące się do góry gałęzie, dzięki czemu widać białe spody igieł, choć nie łatwo to dostrzec, gdyż gałęzie zaczynają się dopiero na wysokości kilku metrów. Pączki są mocno pokryte żywicą. Igły bardzo elastyczne, do tego stopnia, że podczas zwijania nie pękają. Z wierzchu ciemnozielone spodem kredowobiałe. Cechą charakterystyczną wszystkich jodeł są ich szyszki (ryc. 39). Nie można ich znaleźć pod drzewem, jak u sosny, modrzewia czy świerka, gdyż podczas dojrzewania poszczególne łuski nasienne i wspierające łatwo się rozpadają i pojedynczo osypują pozostawiając na gałązkach tylko osie szyszek, które pozostają na drzewie jeszcze przez kilka lat. Ponadto ułożenie szyszek jest pionowe.

Wśród ciekawych informacji o drzewie czytamy: „...można znaleźć informacje o dawniejszym wykorzystaniu jodlowych pni na maszty okrętowe, co nie do końca jest prawdą. Nieuczciwi dostawcy drewna na maszty okrętowe do stoczni francuskich, zamiast drogiej sosny wysyłali szkodnikom także pnie jodłowe. Maszty wykonane z jodłowego drewna łatwo się łamały, gdyż drewno jodeł jest kruche i mało sprężyste. Po serii katastrof statków i stwierdzeniu oszustwa dokładnie sprawdzano w stoczniach, z jakiego gatunku drzew dostarczono drewna na maszty” (Frydel K., Zdrojewski L.J., 2008).



Ryc. 38 Jodła Veitcha - pokrój



Ryc. 39 Szyszka jodły zwyczajnej
(rys. G. Kruczek)



Ryc. 40 Wiosenne zestawienie barwne klonu jaworu odm. Worley i klonu pospolitego odm. Schwedlera



Ryc. 41 Młode liście i owoce klonu pospolitego odm. Schwedlera



Ryc. 42 Wiosenne barwy liści klonu jaworu odm. Worley

Teraz jesteśmy już blisko rzeki Drawy. Po około dwustu metrach dojdziemy do mostu z nowopowstałą ścieżką rowerową. Po drugiej stronie, przy samej rzece, skręcamy w prawo na niewielką promenadę. Po chwili ukaże nam się wspaniałe zestawienie barwne klonów. Pamiętajka po ogrodnikach zatrudnionych przed wojną przy szpitalu. Jedno z drzew to żółtolistna odmiana klonu jaworu, druga czerwonolistna odmiana klonu zwyczajnego: *Acer pseudoplatanus* ‘Worley’ – **klon jaworu odm. Worley** (nr. 14, ryc. 40), *Acer platanoides* ‘Schwedleri’ – **klon pospolity odm. Schwedlera** (nr 13, ryc. 40).

Szczególnie ciekawie wyglądają liście tych drzew oglądane pod słońce. Jeżeli wiosną staniami pod drzewami i spojrzymy w górę, zobaczymy czerwone liście klonu Schwedlera, a pomiędzy nimi lśniące, żółte liście jaworu Worley. W ciągu lata obie odmiany zielenieją i ciekawy efekt barwny zanika.

Klony, jako drzewa parkowe, już od dawna cieszyły się uznaniem: „ulistnienie bogate, a jednak nie ciężkie, zmienność barwy liści, które u wielu odmian i gatunków, na wiosnę bywają czerwone lub żółte, nareszcie piękna budowa korony, wyniosłej i malowniczej – wszystko to czyni klony drzewami do parku bardzo przydatnymi i dla swej różnorodności – pożądanymi” (Jankowski E., 1888).

Dochodząc do mostu wiodącego z parku do komendy policji (ul. Brzozowa), zobaczymy na drugim brzegu rzeki – po lewej stronie – szczyt willi projektu światowej sławy architekta Waltera Gropiusa. Rośnie tam jedyny w Drawsku dąb burgundzki razem z ładnym dębem szypulkowym i sosną wejmutką.

Dąb burgundzki, syn. dąb frędzelkowaty (*Quercus cerris*) (ryc. 43) to duże drzewo do 35 m wysokości, które pochodzi z południowej i południowo-wschodniej Europy. Pączki otoczone trwałymi długimi, frędzelkowatymi przylistkami (stąd nazwa). Liście o zmiennej szerokości kłap, od góry ciemnozielone, błyszczące i wyraźnie szorstkie. Owoce dojrzewają w drugim roku, ale na prezentowanym egzemplarzu w ciągu kilku ostatnich lat nie zaobserwowano dojrzałych „żołędzi”, zawiązki owoców masowo opadają już w pierwszym roku. Nasiona są stosowane jako dodatek do ciasta chlebowego oraz substytut kawy. Z uszkodzonych przez owady fragmentów pędów wypływa słodkawa, wysychająca ciecz, która na tureckich bazarach sprzedawana jest jako manna. Po ugotowaniu dostarcza smacznego syropu do słodzenia potraw (Węglarscy J. i K., 2007).

Dąb burgundzki rośnie szybko, jednak jego drewno jest słabej jakości przez co używa się go głównie na opał, do ogrodzeń i produkcji opakowań (Tumiłowicz J., Pajewski Z., 2011). Na rysunku nr 45 przedstawione zostało porównanie wyglądu liści dębu burgundzkiego i dębu szypulkowego.



Ryc. 43 Liście dębu burgundzkiego



Ryc. 44 Frędzelkowane przylistki



Ryc. 45 Liść dębu szypulkowego (z lewej) i burgundzkiego (z prawej)



Ryc. 46 Sosna wejmutka



Ryc. 47 Zbliżenie korony z widocznymi szyszkami



Ryc. 48 Szyszka sosny wejmutki (rys. G. Kruczek)

W kilku punktach miasta możemy obejrzeć pochodzącą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **sosnę wejmutkę** (*Pinus strobus*) (ryc. 46). Została tak nazwana na cześć George'a Weymoutha, jednego z pionierów kolonizacji Nowej Anglii, który sprowadził ją do „starej ojczyzny” w 1705 roku (Tomanek J., 1997). Sosna ta należy do najczęściej sadzonych obcych gatunków w parkach. Niestety, jest ona także podatna na chorobę grzybową – rdzę wejmutkowo-porzeczkową, która zniszczyła wiele starych drzew tego gatunku w Polsce.

Posiada ładne, niebieskawozielone, długie, wiotkie, lekko przewijające igły, zebrane po pięć na krótkopędach. W koronie można dostrzec liczne podłużne (do 15 cm), nieco wygięte, intensywnie ożywicowane szyszki. Wejmutka ma ładną, luźną koronę i delikatne igły. Drewno jest białozółte, miękkie, lekkie i żywiczne, nie ulega paczeniu i doskonale nadaje się do obróbki (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). W USA stare domy farmerów z XVIII i XIX wieku budowane były głównie z drewna wejmutki (Nowiński M., 1977). W dużych ilościach używane w stolarstwie, do produkcji opakowań, sklejki, w mniejszych ilościach wytwarza się z niego papier (Tomanek J., 1997).

Prezentowany egzemplarz rośnie przy willi projektu Gropiusa na tyłach ul. Obrońców Westerplatte, obok opisywanego wcześniej dębu burgundzkiego. Druga sosna znajduje się przy parkowym kompleksie „Orlik”, a kolejna (o ciekawie rozwidłonej koronie) w centrum Parku im. Fryderyka Chopina, na górze za muszlą koncertową.

Idąc dalej wzdłuż rzeki dojdziemy do stylowego budynku przedwojennego superintendenta, w którym później mieściło się przez lata przedszkole i biblioteka pedagogiczna, a w którym obecnie znajduje się m.in. Referat Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. Na ogrodzonym terenie wokół niego zostały wykonane nasadzenia, wśród których kilka roślin zasługuje na wspomnienie.

Kierując się od wejścia w prawą stronę z pewnością nie pominiemy wyjątkowej bieli **brzozy pożytecznej odm. Doorenbos** (*Betula utilis* 'Doorenbos') (nr 17, ryc. 49), podawana również jako brzoza himalajska odm. Jacquemonta (*Betula utilis* ssp. *jacquemontii*). To bardzo ciekawy kultywar o wyjątkowo białej kory, który łuszczy się pierzasto dużymi płatami już u młodych drzew. Taki złuszczoney kawałek kory całkiem dobrze nadaje się do napisania na nim niepospolitego listu. Biel kory najlepiej podkreśla ciemne tło. Zimą brzoza ta wręcz razi swoją białością. Pięknie wyglądają luźne grupy złożone z kilku, kilkunastu takich brzóz.



Ryc. 49 Pokrój młodej brzozy pożytecznej odm. Doorenbos.



Ryc. 50 Charakterystycznie łuszcząca się dużymi płatami kora.



Ryc. 51 Oczar wirginijski jesienią



Ryc. 52 Kwitnąca gałązka oczaru wirginijskiego

Tuż obok warto zwrócić uwagę na niepozornie wyglądający krzew – **oczar wirginijski** (*Hamamelis virginiana*) (ryc. 51), pochodzący z Ameryki Północnej. W Niemczech nazywany jest krzewem czarnoksięskim. Posiada luźną, nieregularną i rozszerzającą się ku górze koronę oraz liście przypominające liście leszczyny. W sumie nic ciekawego. Ale do czasu. Jesienią, we wrześniu, cały krzew przystraja się w wonne kwiaty o ciekawych żółtych, wstęgowatych (do 2 cm), skrzyconych płatkach.

Niestety, w tym samym czasie liście wybarwiają się na kolor żółty i przez dłuższy czas utrzymują się na roślinie, przez co kwiaty są słabo widoczne. Ponadto jego owoce to grubościennie torebki z dwoma czarnymi, podłużnymi nasionami. Torebki te pękają gwałtownie po dojrzeniu i „wyrzucają” nasiona na odległość nawet dziewięciu metrów. Będąc w pobliżu oczaru można być dosłownie „obstrzelanym” nasionami.

„Jest to prastara roślina lecznicza dawnych Indian, z której napary, oprócz zastosowania w medycynie naturalnej, miały wyzwałać tajemne moce i były wykorzystywane w obrzędach rytualnych. (...) w USA istnieje wiele komercyjnych wytwórni «cudownego» ekstraktu z oczaru oraz leczniczych i kosmetycznych balsamów i toników z tej rośliny” (Węglarscy J., i K., 2007). Służył także jako materiał na indiańskie luki, różdżki do wykrywania żył wodnych, rud mineralnych, a nasiona jadano jako „orzeczki pistacjowe”. Tak wszechstronnemu zastosowaniu oczary zawdzięczają swą amerykańską nazwę witch hazel (Nowiński M., 1977).

Nieopodal w grupie roślin iglastych możemy zapoznać się z bardzo ciekawym gatunkiem, a mianowicie **sosną ościstą** (*Pinus aristata*) (ryc. 53). Jest to niskie i bardzo wolno rosnące drzewo z Gór Skalistych Ameryki Północnej (Bugala W., 2000). W pobliskim Gudowie okaz ponad dwudziestoletni osiągnął zaledwie nieco ponad metr wysokości. Sosna ta ma bardzo charakterystyczne igły pokryte białymi punkcikami, wyglądającymi na pierwszy rzut oka na mszyce. Nie są to jednak owady, ale fragmenty żywicy.

W 1954 roku odkryto tę sosnę w Górach Białych Ameryki Północnej, na pograniczu Kalifornii i Nevady (czasami określa się ją nazwą sosny długowiecznej (*Pinus longavera*)). Dorasta tam tylko do 4-9 m, ale stanowi ogromną sensację dendrologiczną. Kiedy Edmund Schulmann z Uniwersytetu Arizona zbadał wiek rosnących tam drzew okazało się, że mają 3000-4600 lat (Bugala W., 2000). I nadal żyją! Czyli rosły już 2600 lat przed Chrystusem i 600 lat przed powstaniem piramid w Egipcie.

A najstarszy okaz, niestety, już martwy, badany w 1968 roku dożył wieku aż 7112 lat (Nowiński M., 1977).



Ryc. 53 Sosna oścista z charakterystycznymi białymi punkcikami żywicy



Ryc. 54 Pokrój młodego drzewka sosny drobnokwiatowej odm. 'Oculus draconis'



Ryc. 55 Kolorowe igły w zbliżeniu

Kolejnym ciekawym okazem jest **sosna drobnokwiatowa odm. Oculus draconis** (*Pinus parviflora* 'Oculus draconis') (ryc. 54) – wolno rosnące, małe drzewko. Igły ma sztywne, długości 7-8 cm, pędzelkowato skupione na końcach pędów. Każda igła ma dwa żółte paski – „oczy smoka”, jak wskazuje nazwa odmianowa. Szyszki nieduże, o szerokich, charakterystycznie pofałdowanych tarczках. Ojczyzną sosny drobnokwiatowej jest Japonia, gdzie jest składnikiem lasów (Bugala W., 2000). W Polsce rzadko spotykana.

Obok znajduje się **sosna gęstokwiatowa odm. Umbraculifera** (*Pinus densiflora* 'Umbraculifera') (ryc. 56). Pochodzi z północno-wschodnich Chin, Korei, Japonii i południowo-wschodniej Rosji. W Polsce jest rzadko spotykana, ale w Japonii powszechnie stosowana jako drzewo ozdobne w klasycznych ogrodach japońskich (Tumilowicz J., Pajewski Z., 2011). Ciekawie wyglądają jej małe szyszki, gęsto skupione na fragmentach pędów oraz ogólna kulista forma tej odmiany.



Ryc. 56 Charakterystycznie zebrane szyszki sosny gęstokwiatowej



Ryc. 57 Pokrój młodej rośliny



Ryc. 58 Sosna himalajska – pokrój



Ryc. 59 Charakterystycznie przewisające igły sosny himalajskiej

W narożniku ogrodu posadzono **sosnę himalajską** (*Pinus wallichiana*) (ryc. 58). Należy ona do najładniejszych ozdobnych sosen rosnących w naszym klimacie. Pochodzi z Indusku i Himalajów (Bugala W., 2000). Jej główną ozdobą są piękne, niebieskawe, długie igły (do 10-20 cm), charakterystycznie zgięte u nasady. Stąd w Niemczech jest nazywana sosną płaczącą. Szyszki wydłużone, podobne jak wejmutki, ale jeszcze większe, dochodzące do 25 cm długości, obficie pokryte żywicą. Podobnie jak sosna wejmutka, również sosna himalajska może chorować na rdzę wejmutkowo-porzeczkową.

Niestety w Polsce wymarza co kilkanaście lat podczas surowych zim. Jej igły marzną już przy temperaturze -18°C (Bugala W., 2000).

Jesienią z pewnością naszą uwagę zwróci **trzmielina oskrzydłona** (*Euonymus alatus*) (ryc. 60). Jest rozłożystym krzewem rosnącym do 2-3 m wysokości, a pochodzącym z Dalekiego Wschodu. Szczególnie efektownie wygląda jesienią oraz zimą. Wówczas jej liście przebarwiają się na wspaniały różowoczerowny kolor. Dodatkową atrakcją tego okazu są nasiona w czerwonych osnówkach wystające z różowych, 3-4 kłapowych torebek. Natomiast zimą główną ozdobą tej trzmieliny są jej pędy pokryte dużymi, korkowymi listwami.

U nas rzadko spotykana, polecana dla miłośników ciekawych roślin, do małych ogrodów (Bugala W., 2000), choć np. w Szczecinie znalazła swoje miejsce również w zieleni miejskiej.



Ryc. 60 Jesienne zabarwienie liści trzmieliny oskrzydłonej



Ryc. 61 Pędy trzmieliny „oskrzydłone” listwami korkowymi



Ryc. 62 Tulipanowiec w początkowej fazie przebarwienia jesiennego



Ryc. 63 Wyjątkowy kształt liści tulipanowca



Ryc. 64 Pąk otoczony charakterystycznymi przylistkami

Teraz udamy się w kierunku widocznego w oddali budynku Urzędu Miejskiego. Za jego budynkiem, od strony parku, możemy zobaczyć kilkunastoletni okaz pochodzący z Ameryki Północnej **tulipanowca amerykańskiego** (*Liriodendron tulipifera*) (ryc. 62). W przyszłości będzie to drzewo liczące sobie do 20-25 m wysokości i 15-20 m średnicy korony. Największe okazy w Polsce przekraczają metr średnicy. W chwili obecnej ma ok. 4 m wysokości i kilka głównych pni. Drzewo to odznacza się wyjątkowymi liśćmi niespotykanymi u innych roślin. Mają one oryginalny lirowaty kształt, są wyraźnie klapowane z wcięciem na szczycie. Jesienią żółte lub żółtopomarańczowe. Ciekawie wyglądają pąki tulipanowca. Są one otoczone dwoma przylistkami, które osłaniają młode liście jak kapturek. Po rozwinięciu się liści przylistki opadają. Na starszych egzemplarzach w czerwcu ukazują się duże (do 10 cm), kielichowate, zielonkawożółte, od wewnątrz zabarwione pomarańczowo kwiaty, podobne kształtem do kwiatów tulipana, stąd nazwa tulipanowiec lub lilie (od greckiego leirion mamy łaciński liriodendron). Ale na nie musimy jeszcze poczekać kilkanaście lat, gdyż dopiero egzemplarze co najmniej dwudziestoletnie zaczynają kwitnienie. Przy obfitym kwitnieniu całe drzewo wygląda jakby się ozłociło, stąd potoczna nazwa „żółta topola”.

Tulipanowiec jest gatunkiem szybkorosnącym i długowiecznym. Żyje ponad 250 lat (Węglarscy J., K., 2007). Profesor Władysław Bugała uważa, że „jest to jedno z najbardziej oryginalnych i najpiękniejszych drzew uprawianych w naszych parkach”. Jego drewno choć lekkie i miękkie jest trwałe. Używano go wszechstronnie: zarówno do produkcji fortepianów, jak i papieru oraz zapalek. Dawniej stanowiło najdroższy asortyment drewna eksportowanego ze Stanów Zjednoczonych do Europy (Nowiński M., 1977). Ponadto jest to gatunek, który był jednym z pierwszych drzew północnoamerykańskich przywiezionych w 1663 roku na Stary Kontynent (Bugała W., 2000).

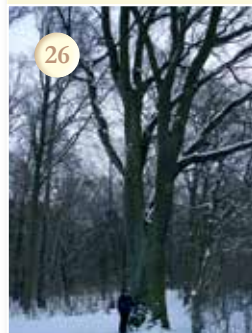
Kierując się następnie do centrum parku możemy zobaczyć wspaniałą pomnik przyrody – **dąb szypułkowy** (ryc. 65) zwany „Bartkiem”, a przed wojną „Sedanem” na cześć zwycięstwa wojsk pruskich nad francuskimi w 1870 roku, zwyciężonego kapitulacją Napoleona III. Ok. 200 m dalej, za budynkami szkoły zawodowej, na końcu parku rośnie kolejny dąb szypułkowy (ryc. 66) o wymiarach pomnikowych (obwód 433 cm w 2013 roku).

Dąb „Bartek”, jak potocznie jest nazywany przez mieszkańców, rośnie na jednej z polan parku. Tylko nieliczni wiedzą, że tak naprawdę jest to „Oskar” i wiąże się z nim piękna legenda o niespełnionej miłości: „Dawno, dawno temu na skraju Drawska mieszkał niebogaty kmić – kowal z rodziną. Miał on dwóch synów i córkę Benignę, która była bardzo pracowita, poslušna i piękna. Pewnego razu żona kowala zachorowała i wkrótce zmarła. Wówczas po usłudze do kowala zaczęła przyjeżdżać Makaryna znana z dziwactwa, która w krótkim czasie zamieszkała u niego i wprowadziła swoje rządy. Pewnego dnia pod chatą kowala zjawił się ranny młodzieniec Oskar. Kowal dał mu schronienie do czasu, aż wyzdrowieje. Przybyszem opiekowała się Benigna. Młodzi bardzo zakochali się w sobie, na co Makaryna patrzyła złowrogo i uknuła haniebny plan. Namówiła kowala, aby kazał Oskarowi jechać na polowanie i rzuciła zaklęcie, aby ten zginął. Benigna nie mogła przeboleć straty umiłowanego. Siadała więc każdego poranka nad Drawą i czekała. Pewnego razu ujrzała w wodzie jakiś kłębek świetlisty, w którym rozpoznała Oskara i skoczyła za nim w nurt rzeki. Ziemia zadrżała i powstał potężny rów. Oskar i Benigna spotkali się. Tego dnia utworzyła się też odnoga Drawy nazywana Benigną. Płynie ona przez Drawsko i łączy się z głównym nurtem rzeki tuż przed Parkiem Chopina. Od tego czasu najstarszy dąb nosi imię Oskar” (na podstawie informatora PTTK).

Wokół dębu znajduje się półokrąg kamienny, uformowany z dużych głazów narzutowych (pomysł Eugeniusza Pieciewicz). Pod jednym z głazów została zakopana tzw. kapsuła czasu, która ma upamiętniać przełom tysiącleci. W kapsule zostały umieszczone publikacje, zdjęcia i przedmioty dokumentujące życie mieszkańców naszego miasta na progu nowego milenium. W sąsiedztwie głazów narzutowych są gromadzone kamienie upamiętniające znane osobistości, żyjące w Drawsku przed II wojną światową. Na największym z głazów, umieszczonym w środku, wryto napis: „Megalit ten jest śladem postawionym na przełomie lat, wieków i tysiącleci w jubileuszowym 2002 r. n.e. przez społeczność Drawska Pomorskiego”.



Ryc. 65 „Oskar” vel „Bartek” w kręgu megalitów



Ryc. 66 Pomnikowy dąb w pobliżu szkoły zawodowej.



Ryc. 67 Dąb przy szkole zawodowej podczas pomiarów grubości.



Ryc. 68 Grupa żywotników zachodnich odm. złocistej



Ryc. 69 Zbliżenie gałązek i szyszek

Następnie kierujemy się do warsztatów szkoły zawodowej, gdzie zapoznamy się z ciekawą odmianą **żywotnika zachodniego** (*Thuja occidentalis*) (ryc. 68). Jest on jednym z ważniejszych drzew leśnych Ameryki Północnej. Ma ładne, żywozielone i luskowate liście, mocno przylegające do pędów. Po roztarciu wydzielają specyficzny żywiczny, ale niezbyt miły i ostry zapach. Małe szyszeczki mają zaledwie 1 cm długości. Drewno żywotnika jest żółtobrazowe, kruche, ale bardzo trwałe i odporne na gnicie, ma miły cytrusowy zapach. Indianie korzystali z niego w celach leczniczych, kosmetycznych i podczas obrzędów. Jest to pierwszy północnoamerykański gatunek introdukowany w Europie. Najpierw trafił do Francji jako arbor vitae, czyli „drzewo życia” w połowie XVI wieku (Węglarscy J. i K., 2007).

Obecnie należy do najczęściej sadzonych drzew iglastych, choć tak naprawdę w ogrodach spotykamy jego odmiany, a nie czysty gatunek. Trzy ładne ok. dziewięciometrowe okazy **żywotnika zachodniego odm. złotawej (złocistej)** (*Thuja occidentalis* „Aurescens”) spotkamy przy warsztatach szkoły zawodowej. Jest to jedna z najcenniejszych form kolumnowych wyhodowana przez Antoniego Wróblewskiego w Arboretum Kórnickim w 1932 roku (W. Seneta, J. Dolatowski 1997; Bugała W., 2000). Posiada ładną, wąskostożkową formę i złocistożółte gałązki. Szczególnie wrażenie wywołuje wiosną i wczesnym latem.

Profesor Bugała pisał o nim: „Jedna z najpiękniejszych barwnych form żywotnika i najpiękniejsza złocista odmiana wśród drzew iglastych”. Niestety, ta piękna stożkowa forma została oszczędzona w wyniku wycięcia dolnych gałęzi, przez co żywotniki te straciły znacznie na walorach ozdobnych. Znacząco lepiej drzewa wyglądałyby, gdyby ich gałęzie sięgały ziemi. Ten sposób przycinania żywotników nie jest jednak domeną współczesnych. Już dawniej dokonywano na nich różnych zabiegów „pielęgnacyjnych”. Dobitnie na ten temat wypowiedział się profesor Edmund Jankowski (1888): „Barbarzyński zwyczaj odcinania dolnych gałęzi u drzew formy stożkowej, zwłaszcza u świerków, jodeł i niektórych sosen, niepowinien być cierpiany. Drzewa te podobne do ptaków z podciętymi skrzydłami, wyglądają i szpetnie i śmiesznie zarazem, bardzo źle świadcząc o pojęciach estetycznych tego, kto się podobnego wandalizmu dopuścił”.

Kierując się dalej na ul. Starogrodzką dojdziemy do Urzędu Pracy. Obok ujrzymy kolejne pomnikowe drzewa. Te dwa piękne egzemplarze długowiecznej **sosny czarnej, syn. sosna austriacka** (*Pinus nigra*) (ryc. 70) wyglądają bardzo malowniczo ze swoimi szerokimi koronami. Ten gatunek to druga po wejmutce najczęściej spotykana u nas sosna obcego pochodzenia. Jej ojczyzną jest południowa Europa i Azja Mniejsza (Szymanowski T., 1957). Jest bardzo odporna na susze i zanieczyszczenia powietrza. Oba drawskie drzewa mają potężne, wysoko osadzone i od góry spłaszczone korony. Liczne, sztywne konary odchodzą prostopadle od pnia. Wybitnie ciemnozielone igły, po dwie na krótkopędach, umieszczone są głównie na cieńszych gałązkach tworząc charakterystyczne pędzelkowate zakończenia. Szyszki wewnątrz są prawie czarne. Również kora na pniu jest ciemna, niemal czarna. Sosny te są prawdziwą ozdobą drawskiej zieleni. Obwody ich wynoszą (styczeń 2013 roku) odpowiednio 268 i 294 cm! Obie zatem osiągnęły wymiary drzew pomnikowych!

Opisywany gatunek dostarcza najwięcej żywicy ze wszystkich europejskich drzew iglastych (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Sosna czarna nie ma sobie równych pośród drzew iglastych w kwestii odporności na zanieczyszczenia powietrza pyłami i dymami. Zasluguje na jak najszerze rozpowszechnienie w parkach miejskich, zieleni osiedlowej, zadrzewieniach izolujących (Bugala W., 2000).



Ryc. 70 Jedna z sosen czarnych przy Powiatowym Urzędzie Pracy



Ryc. 71 Majestatyczny pień i konary sosny czarnej



Ryc. 72 Cedr atlaski w przydomowym ogródku



Ryc. 73 Zbliżenie cedrowych igieł

Na ul. Basztowej do niedawna mogliśmy podziwiać prawdziwą dendrologiczną sensację, a mianowicie jedyny tak duży i zdrowy okaz **cedru atlaskiego 'Glauca'** (*Cedrus atlantica argentea*) (ryc. 72) w całej okolicy. Niestety, pozostaje nam już tylko używanie czasu przeszłego i możliwość zobaczenia rośliny wyłącznie poprzez dokumentację fotograficzną.

Drawska roślina rosła dokładnie u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i ul. Basztowej w prywatnym ogródku. Z wyglądu cedr atlaski przypomina nieco smukły i słabo rozgałęziony modrzew. Jednak w odróżnieniu od tego ostatniego jest on gatunkiem zimozielonym, który posiada ładne, srebrzyste igły, o końcówkach przezroczystych jeśli spojrzeć na nie pod światło. Drawski okaz został posadzony w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku i osiągnął ok. 7 m wysokości. Rósł zdrowo i kwitnął, co było pewnym ewenementem, bowiem, jak piszą specjaliści: „W Polsce długotrwała uprawa w gruncie niemożliwa, zasadniczo tylko pomiędzy dwoma surowymi zimami, w najlepszych warunkach siedliskowych” (Seneta W., 1987). Nieodżalowany okaz nie był nawet zabezpieczany na zimę, a według słów byłego właściciela ogródka, obradzał także szyszki.

Drugi, mniejszy i kilkunastoletni cedr rośnie w prywatnym ogródku przy ul. A. Gierymskiego.

Dalej udamy się na ul. Toruńską w stronę cmentarza komunalnego. Na terenie cmentarza, ok. 200 m od wejścia głównego, możemy znaleźć dwa ładne, około 25-letnie okazy jednej z form **cyprysika Lawsona** (*Chamaecyparis lawsoniana*) (ryc. 74). Pochodzi on z Ameryki Północnej, a konkretnie z gór Kalifornii i Oregonu. Jest jednym z najpiękniejszych iglaków (Nowiński M., 1977; Tomanek J., 1997). Posiada niebieskawozielone, luskowate liście, od spodu pokryte białym nalotem, który układa się w kształt litery „X” lub „Y”. Ponadto jego bardzo charakterystycznie czerwone kwiatostany męskie (wyjątek wśród cyprysików!), wyglądają jak czerwone kropeczki rozsiane na niebieskim tle. Szyszki rośliny są kuliste o średnicy ok. 1 cm. Świeże drewno pachnie imbirem, przez co Anglicy nazywają cyprysik Lawsona „sosną imbirową” (Węglarscy J. i K., 2007). Duża ilość olejków, w dużym stężeniu przy przecieraniu drewna jest szkodliwa dla zdrowia (Tomanek J., 1997).

Jest to najbardziej dekoracyjny gatunek cyprysika (Seneta W., Dolatowski J., 1997). Jego miękkie drewno jest odporne na działanie grzybów (Tomanek J., 1997). Jest cenne i trwałe, nadaje się do budowli podwodnych oraz na podkłady kolejowe (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Ponadto jest to drewno niezwykle lekkie i łatwe w obróbce, dzięki czemu znalazło szerokie zastosowanie od wyrobu drzewców strzał, poprzez żaluzje, aż do produkcji samolotów. Cyprysiki Lawsona są długowieczne i dożywają 600 lat (Węglarscy J. i K., 2007). Opisywane okazy co kilka lat obficie szyszczą.

Jeszcze starsze i większe cyprysiki Lawsona możemy zobaczyć nicopodal, przed głównym wejściem do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Polczyńskiej 7.



Ryc. 74 Cyprysik Lawsona



Ryc. 75 Zbliżenie kwiatostanów męskich cyprysika Lawsona



Ryc. 76 Drzewa porośnięte bluszczem pospolitym

Na cmentarzu możemy podziwiać także wiele drzew pokrytych grubą warstwą **bluszczu pospolitego** (*Hedera helix*) (ryc. 76). Równie piękny okaz porastał znaczną część elewacji budynku przy ulicy Ratuszowej (niestety został zniszczony latem 2013 roku), zachował się jednak na budynku znajdującym się przy skrzyżowaniu ul. Toruńskiej i ul. Gdyńskiej. Znany badacz pisał o tym gatunku: „Bez zaprzeczenia jedna z najwdzięczniejszych roślin, stanowiąca w krajach cieplejszych dar Boży, nie dający się niczym zastąpić. Oddaje ona wielkie usługi w okrywaniu nagich murów, skał, opuszczonych budynków, zmieniając ruinę i pustkę w malowniczy uśmiechnięty przedmiot krajobrazu” (Jankowski E., 1888).

Bluszcz to nasze rodzime, zimozielone, samoczepne pnącze. Jednak podpora, po której ma się pięć bluszcz, w odróżnieniu od winobluszczu, nie może być zbyt gładka, najlepiej kiedy jest chropowata. Bluszcz ma bardzo ciekawą cechę, a mianowicie jego liście mogą mieć różne kształty (heterofilia): na pędach płonnych są 3-5 kłapowe, a na pędach kwitnących jajowate. Wspina się przy pomocy korzonek czepnych wyrastających bardzo licznie po zaciętej stronie pędu, ale pędy kwitnące są sztywne i bez korzonek, przez co odstają od podpory. Równie wyjątkowa jest pora jego kwitnienia. Zakwita dopiero we wrześniu-październiku, a owoce – czarne, kuliste pestkowce – dojrzewają po przezimowaniu w maju następnego roku. Są one przysmakiem dla ptaków, ale dla ludzi są trujące.

„W Polsce bluszcz kwitnie rzadko i jeszcze rzadziej owocuje [w Drawsku kwitnie praktycznie co roku – przyp. GK]. (...) Okazy kwitnące występują u nas głównie w południowej i zachodniej części kraju, poza tym w miastach, parkach, na murach itp.; podlegają one pełnej ochronie gatunkowej” (Nowiński M., 1977). Kiedy mu się tylko na to pozwoli, bluszcz może stworzyć wspaniałe zimozielone

kobierce pod drzewami lub w innych miejscach cienistych. Jako jedna z bardzo nielicznych roślin, dobrze rośnie w cieniu i dobrze znosi okresowe susze. Słowem, rośnie tam, gdzie nie chce rosnąć nic innego. Przez sadzonkowanie pędów kwitnących otrzymuje się odmianę krzaczastą 'Arborescens', która ma pokrój niewysokiego krzewu i nie wymaga podpór, za to cała obsypana jest kwiatami. Niestety kwitnące fragmenty pędów niechętnie się ukorzeniają, w odróżnieniu od pędów niekwitnących, które „rosną jak chwasty” nawet z niewielkich fragmentów.

Drewno bluszczu ma zastosowanie w tokarstwie (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Jest porowate i miękkie, używano go także do wyrobu kubków do filtrowania wina i naczyń na mleko (Nowiński M., 1977). Dla drzew, po których się wspinają, bluszcze nie są szkodliwe. Nie należy także bać się tych roślin, które rosną przy ścianach domów. O ile tynk nie jest stary i odpadający, bluszcz będzie, dzięki korzeniom, osuszał fundamenty, a dodatkowo chronił ściany przed wilgocią, ulewnymi deszczami czy upałem. Dożywa 450 lat, a stary bluszcz w Montpellier we Francji ma ponoć 1000 lat (Nowiński M., 1977).

W Egipcie był „drzewem Ozyrysa”, w Grecji związany był z kultem Dionizosa, pleciono z niego wieńce, był też motywem rzeźbiarskim. W Rzymie poświęcono go Bachusowi, a bluszczowymi wieńcami ozdabiano poetów. Dla chrześcijan był symbolem nieśmiertelności i wiernego przywiązania, stąd tak często możemy go spotkać przy dzisiejszych grobach (Nowiński M., 1977). Jest to jedyne korzeniociepne pnącze w Europie Środkowej.

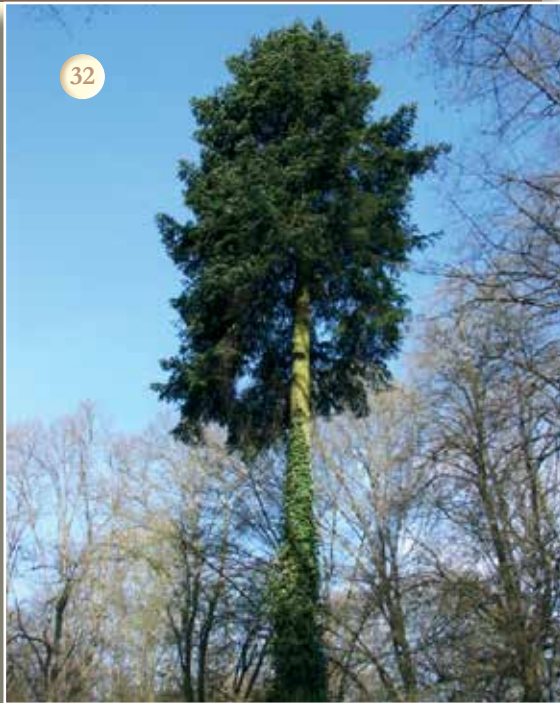
Na uwagę zasługuje fakt, że na cmentarzu komunalnym możemy zobaczyć ok. czterdziestu drzew w różnym stopniu porośniętych pędami kwitnących okazów bluszczu. Takie natężenie nieczęsto się spotyka, dlatego jest warte obejrzenia.



Ryc. 77 Kwiatostan bluszczu



Ryc. 78 Kwitnąca gałązka bluszczu z liśćmi o charakterystycznym kształcie



Ryc. 79 Jedna z trzech okazałych jodeł na cmentarzu komunalnym



Ryc. 80 Wierzchnia (byszcząca) i spodnia (matowa z dwoma białymi paskami) strona igieł jodły pospolitej

Kolejnym interesującym gatunkiem jest **jodła pospolita, jodła biała** (*Abies alba*) (ryc. 79). To nasz rodzimy, długowieczny gatunek występujący w południowej części Polski. W parkach spotykana jest sporadycznie, głównie ze względu na duże wymagania środowiskowe. W Drawsku trzy wiekowe egzemplarze znajdziemy na cmentarzu komunalnym. Rosną w kręgu lip przy lapidarium złożonym z płyt nagrobnych przedwojennych mieszkańców miasta i wyraźnie widać, że niegdyś było ich tam cztery. Korony jodły są zaokrąglone na wierzchołku (charakterystyczne „bocianie gniazdo”), zagęszczone i wysoko osadzone. Strzała oczyszcza się charakterystycznie z gałęzi do znacznej wysokości. Igiły ciemnozielone i błyszczące, wyglądają jak lakierowane (ryc. 80), od spodu z wyraźnymi dwoma białymi paskami. Należy do naszych najwyższych drzew, osiągając w parkach narodowych nawet ponad 50 m wysokości! Bardzo często jest mylona przez laików ze świerkiem. Jodły dobrze nadają się na drzewka choinkowe. Ich igły nie opadają masowo jak u świerków, tylko zasychają i pozostają na pędach, przez co nie zaśmiecają mieszkań.

Jodłowe drewno jest jasnożółte, lekkie, miękkie i beżowiczące, a przy tym elastyczne i trwałe (Tomanek J., 1997). Jodła jest długowieczna żyje do 500-800 lat. Dostarcza cennego materiału budulcowego, świetnie sprawdza się też jako materiał na instrumenty muzyczne oraz dla lepszych gatunków celulozy (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). W Czarnym Dunajcu z jodłowego drewna wykonywano trumny, w których zmarły był „spokojniejszy” i nie włączył się po świecie. Jednak znacznie ciekawsze zastosowanie miały wiórki z kolków, którymi zbijano te trumny. Otóż miały one zastosowanie w praktykach miłosnych. Roztarte w palcach i dodane do wódki wzbudzały niepohamowaną namiętność, co miały wykorzystywać zwłaszcza kobiety, które chciały wyjść za mąż za świeżego wdowca (Ziółkowska M., 1983).

Następnie kierujemy się na ul. J. Falata. Nagminnie używamy niewłaściwej nazwy „kasztan”, opisując kasztanowce białe. Kasztany to jednak zupełnie inny rodzaj drzew, o czym przekonać się możemy również w Drawsku. Na rogu ul. J. Falata i ul. J. Malczewskiego znajdziemy bowiem owocujący okaz **kasztana jadalnego** (*Castanea sativa*) (ryc. 81). Ma ładne, dekoracyjne liście: pojedyncze, skórzaste, błyszczące, ciemnozielone o grubo ząbkowanym brzegu, osiągające 20 cm długości. Bardzo ciekawie ów kasztan wygląda także podczas kwitnienia. Jego kwiaty żeńskie są niewielkie i ukryte u nasady niektórych kłosów męskich, natomiast kwiaty męskie tworzą dwudziesto, a nawet trzydziesto centymetrowe kłosy zebrane w pęczki. Nadaje to całemu drzewu dość egzotyczny, a na pewno niepospolity wygląd. Chociaż kwiaty męskie mają dość specyficzny – „rybi” – zapach, nie wyczuwa się tego spacerując koło drzewa. Owoce nazywane „kasztanami” lub „maronami” są jadalne, smaczne i bardzo popularne nad Morzem Śródziemnym.

W warunkach klimatycznych Polski można uzyskać nieco owoców podczas długich i ciepłych jesieni. Zazwyczaj owoce są nieprawidłowo wykształcone i opadają przedwcześnie. Interesujące są czteroklapowe torebki otaczające orzechy. Mają one bardzo liczne, cienkie i bardzo klujące kole, nadające im „jeżowaty” wygląd. Wręcz nie sposób je zbierać bez ochronnych rękawic. Ponadto są osadzone głównie na peryferiach korony, a przez to dobrze widoczne. Drewno kasztana jest białawe, trwałe i bardzo odporne na wilgoć. Drzewo tego gatunku jest długowieczne i żyć może ponad 500 lat (Węglarscy J. i K., 2007).

Drewno kasztanowe trwałością nie ustępuje drewnu dębu. Owocować zaczyna w wieku 20-30 lat (Tomanek J., 1997). Owoce stosuje się także w cukiernictwie, jako dodatek do chleba, do produkcji alkoholu, jako surogat, karmę dla zwierząt gospodarskich, pozyskuje się z nich także tłuszcz (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Ze względu na dużą zawartość skrobi (ok. 62%) „kasztany” w stanie surowym nie należą do delikatosów. W smaku przypominają bardziej surowe ziemniaki. Smaczne stają się dopiero po upieczeniu.



Ryc. 81 Kwitnący kasztan jadalny



Ryc. 82 Kwiatostan męski w zbliżeniu



Ryc. 83 Pokrój oliwnika



Ryc. 84 Niepozorne kwiaty w zbliżeniu

Teraz możemy wrócić do centrum miasta, choć będzie to przystanek nieco wirtualny, bowiem drzewo, które chcemy opisać przestało niedawno istnieć. Dla porządku dopowiedzmy, że stało się to niejako po raz wtóry. Ale po kolei. U zbiegu ul. Ratuszowej i ul. Obrońców Westerplatte, na przelomie października i listopada 2012 roku rozłamał się pień rosnącego tam **oliwnika wąskolistnego** (*Elaeagnus angustifolia*) (ryc. 83) i drzewo zostało wycięte. Jednak wiosną wokół pnia po roślinie matecznej pojawiło się wiele odrostów korzeniowych, które dzięki rozbudowanemu i wciąż jeszcze żywemu systemowi korzeniowemu, rosły bardzo intensywnie, dając nadzieję na odrodzenie rośliny. Systematycznie usuwane podczas koszenia trawy z czasem całkowicie zanikły, czego można tylko żałować, bowiem mieliśmy do czynienia z niewątpliwie ciekawym i w warunkach drawskich wyjątkowym gatunkiem.

Ma on ładne, srebrzyste przez cały sezon liście. Przypominające nieco liście wierzby białej. Doskonale znosi susze i „kocha słońce”, ale przede wszystkim ma małe srebrzyste na zewnątrz, a wewnątrz żółtawe kwiatki o intensywnym, wspaniałym aromacie, przypominającym nieco woń goździków. Pachnie zwłaszcza wieczorami. Na początku czerwca można było zauważyć w Drawsku

przechodniów, którzy znaleźli się w pobliżu oliwnika i rozglądali się z zaciekawieniem w poszukiwaniu źródła tego aromatu. Jednak ze względu na to, że kwiaty są niewielkie i słabo widoczne, choć bardzo przy tym liczne, niewielu było w stanie je odkryć.

Oliwniki nie rosną duże, dochodzą do 7-10 m wysokości. Pień mają zwykle krzywy i pochylony, pokryty włóknistą korą (ryc. 83). Tak też wyglądał drawski egzemplarz, który dorósł do ok. 4 m wysokości. Choć był otoczony wysokimi kamienicami i nie miał zbyt wiele słońca, kwitł regularnie i zazwyczaj dość obficie. Owocem oliwnika jest niewielki, elipsoidalny pestkowiec, długo pozostający na drzewie. Jest on jadalny, choć suchy i mączysty, a w smaku przypominający papier lub trociny. Drzewo, dzięki symbiozie z bakteriami brodawkowatymi, może rosnąć na ubogich piaskach, jest też wytrzymałe na zasolenie, dzięki czemu dobrze rośnie nawet przy tężniach w Ciechocinku. Jest też używane do celów rekultywacyjnych. Drewno ma twarde i ciężkie (Tomanek J., 1997). Wszystkie te cechy: szybki wzrost, wyjątkowo skromne wymagania siedliskowe, srebrzyste ulistnienie i pachnące kwiaty czynią go wartym szerszego rozpowszechnienia. Przykład dobrego zastosowania w zieleni miejskiej oliwników możemy obejrzeć w nieodległym Polczynie Zdroju.



Ryc. 85 Kwitnąca gałązka oliwnika wąskolistnego



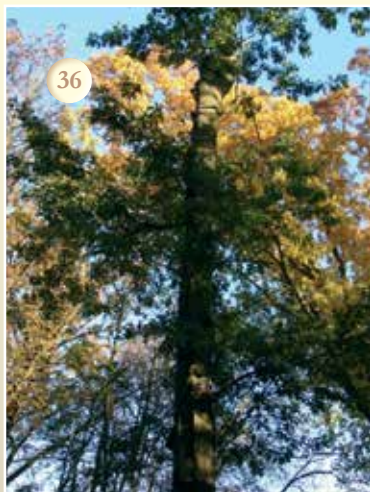
Ryc. 86 Tekstura kory



Ryc. 89 Dąb czerwony w jesiennych kolorach i zbliżenie pojedynczego liścia



Ryc. 88 Owoc (orzeczek popularnie nazywany żołędziem) dębu czerwonego



Ryc. 89 Dąb błotny



Ryc. 90 Porównanie liści dębu czerwonego (z lewej) i dębu błotnego (z prawej)

Nieopodal, przy Szkole Podstawowej, na małym skwerku za pomnikiem wdzięczności Armii Czerwonej, a więc za popularnymi „czołgami”, możemy zobaczyć interesujący **dąb czerwony** (*Quercus rubra*) (ryc. 87). Jest to drzewo z Ameryki Północnej, dorastające do 20-25 m wysokości. Mimo, że to gatunek często u nas sadzony, to opisywany młody okaz ma fantastycznie wybarwiający się na czerwono jesienne liście o długości ponad 20 cm! Ich cechą charakterystyczną jest to, że kłapy nie są wcięte głębiej niż do połowy odległości od nerwu głównego. Ciekawie wyglądają także pękate, dość krótkie orzechy płytko osadzone w talerzykowatej miseczkce. W smaku są bardzo gorzkie. Drewno dębu czerwonego jest mniej wartościowe niż naszych rodzimych dębów – twarde, trudne w suszeniu i niezbyt trwale (Tomanek J., 1997).

Podobny, również pochodzący z Ameryki Północnej, jest **dąb błotny** (*Quercus palustris*) (ryc. 89). Gatunek rzadziej u nas spotykany. Jego liście są zwykle mniejsze i głębiej kłopotowane (ryc. 90), stają się jesienią brązowo czerwone. Żołędzie są znacznie drobniejsze niż u gatunku poprzedniego. Cechą charakterystyczną są liczne suche gałązki w koronach starszych drzew. Co ciekawe, jest on dość krótkowieczny, najdłużej żyjące okazy osiągają wiek 130 lat (Węglarscy J. i K., 2007). Nasze „drawskie” okazy zbliżają się zatem do kresu swego życia. Dwa wiekowe drzewa możemy zobaczyć w alei dębowej przy dawnej strzelnicy.

Przemieszczając się dalej ul. Poczтовую dojdziemy do placu L. Kuczerawego. Tu, nad samą Drawą, rosną dwa majestatyczne okazy **platana klonolistnego** (*Platanus x acerifolia*) (ryc. 91). Inny znajduje się także przy ul. B. Chrobrego, na tyłach budynku PKO Banku Polskiego. To potężne, szybko rosnące i długowieczne drzewo powstało w Anglii (Oxford) ok. 1666 roku (Szymanowski T., 1957) lub w Licji (Azja Mniejsza), albo w południowych Włoszech (Nowiński M., 1977), jako mieszańiec platana wschodniego i platana zachodniego.

Te piękne wyniosłe drzewa mają bardzo interesującą cechę, mianowicie ich gładka kora łuszczy się w nieregularne żółtawoszare płyty, a ślady po świeżo opadłych fragmentach mają zabarwienie białawo-żółte, kremowe lub oliwkowe. Nadaje to roślinie wygląd przypominający wojskowe moro. Gładkie, skórzaste liście nie zatrzymują pyłu i sadzy, a jesienią przybierają barwy żółtobrązowe lub pomarańczowo-brązowe. Dekoracyjne są także liczne kuliste owocostany, zwisające z gałęzi na długich cienkich szypułkach. Wyglądają jak zawieszony na drzewie małe pompony. Wiszą one dosyć długo i rozpadają się, uwalniając przy tym nasiona, dopiero pod koniec zimy. Platany są cennymi roślinami do zieleni miejskiej, prawie nie chorują i dobrze znoszą cięcia, wymagają tylko sporo miejsca do rozwoju szerokiej korony. Najgrubszy platan w Polsce rośnie w niedalekiej Chojnie (Tumiłowicz J., Pajewski Z., 2011). Nazywany „Olbrzymem” ma 1036 cm obwodu (dane na rok 2004) (Leda M., 2004). Nasze platany nad Drawą mają 305 i 358 cm obwodu (wiosna 2013 roku).

Drewno platana jest twarde i trwałe, a przy tym trudno łupliwe. Ma zastosowanie w stolarstwie meblowym i budowlanym (Ziółkowska M., 1983). Ponadto zalicza się je do najbardziej ozdobnych gatunków pod względem zabarwienia (Iomanek J., 1997). Z drawskimi platanami łączy się anegdota. Otóż pewnego razu do Urzędu Miejskiego zgłosiła się pani, która zauważyła łuszczącą się i odpadającą fragmentami korę u jednego z naszych platanów i stwierdziła, że drzewo na pewno jest chore i trzeba je wyciąć. Rzeczywiście, patrząc na korę można odnieść wrażenie, że drzewo zostało zaatakowane przez jakąś chorobę. Na szczęście owa pani została wyprowadzona z błędu i do usunięcia drzewa nie doszło, co byłoby dużą stratą dla całej drawskiej zieleni. To zdarzenie dobitnie świadczy o dużej potrzebie edukacji w zakresie poznania otaczającej nas przyrody.

Podsumowując możemy powiedzieć, że platany to bardzo ozdobne, potężne drzewa, zasługujące na większe zainteresowanie i częstsze stosowanie w zieleni miejskiej.



Ryc. 91 Pokrój platanów rosnących przy rzece Drawie.

Ryc. 92 Faktura i barwa kory



Ryc. 93 Owocostany na długich szypułkach

Ryc. 94 Pojedynczy liść



Ryc. 95 Najstarsze drzewa w Drawsku Pomorskim



Ryc. 96 Ponad pięć metrów pierśnicy!

Idąc dalej ul. J. Piłsudskiego, po ok. 300 m dojdziemy do ul. Polnej, gdzie zobaczymy najstarsze drzewa w Drawsku Pomorskim – dwa wspaniałe i majestatyczne **dęby szypułkowe** (ryc. 95). Szacunkowo liczą sobie one ok. 400 lat i mają 570 i 541 cm obwodu (2013 rok). Oba wykształciły potężne, szerokie korony, co świadczy, że od dawna rosły na wolnej przestrzeni.

W Polsce naturalnie występują dwa gatunki: dąb szypułkowy i dąb bezszypułkowy oraz ich mieszańce. Czasami podaje się także dąb omszony występujący w Bielinku nad Odrą, który ma jednak wątpliwy status pod względem pochodzenia. Ich ciężkie, bardzo trwałe, łupliwe drewno ma szerokie zastosowanie od budownictwa, stolarstwa, aż po rzeźbiarstwo. Kiedy takie drewno długo leży w wodzie, na garbniki znajdujące się w nim oddziałują sole żelaza rozpuszczone w wodzie, nadając mu czarną barwę i dużą twardość. Tworzy się w ten sposób tzw. czarny dąb (Tomanek J., 1997).

Rzymianie wierzyli, że dęby są siedzibą najważniejszego bóstwa – Jowisza. W te właśnie drzewa najczęściej uderzały pioruny, nie czyniąc im jednak szkody. Także Słowianie poważając stare, długowieczne dęby, swoje miejsca kultu urządzali w dąbrowach. Do dziś symbole liści dębu zdobią mundury leśników (Frydel K., Zdrojewski L.J, 2008) , herby wielu miast polskich, a także rewers niektórych euro centów.

Do najbardziej znanych należy najstarszy w Polsce dąb „Chrobry” z Piotrowic koło Przemkowa, którego wiek ocenia się na ok. 760 lat. Z jego 500 żołądzi poświęconych przez Jana Pawła II w 2004 roku, podczas pielgrzymki leśników do Watykanu, wyhodowano sadzonki, które rozesłano po całym kraju jako tzw. dęby papieskie. Na placu pomiędzy ul. Jagiellońską i ul. Kujawską możemy oglądać jedną z sadzonek takiego dębu.



Ryc. 97 Plakietka umieszczona na



Ryc. 98 Dąb papieski



Ryc. 99 Glaz upamiętniający dąb papieski



Ryc. 100 Topola biała na pagórku po dawnej lodowni
(odpowiednik dzisiejszej lodówki)



Ryc. 101 Spodnia (na górze) i wierzchnia (na dole)
strona liścia topoli białej

Odwracając się i idąc z powrotem ul. Polną dojdziemy ponownie do ul. Obrońców Westerplatte, gdzie po prawej stronie możemy podziwiać **topolę białą** (*Populus alba*), zwaną także **białodrzewem** (ryc. 100). To nasz rodzimy szybko rosnący i długowieczny gatunek, porastający nadrzeczne rozlewiska. A rośnie bardzo szybko i po dziesięciu latach może osiągnąć nawet 10 m wysokości. Choć ta topola jest stosunkowo pospolita, jednak zdecydowaliśmy się wprowadzić ją do naszego opracowania ze względu na wyjątkowe cechy i fakt, że niemal w centrum miasta mamy potężne drzewo tego gatunku.

Przy wysokości ok. 25 m, średnica korony wynosi aż 20 m. Kora na wyższych partiach pnia i na konarach jest gładka i połyskliwa koloru białozielonkawego. Klapowane liście, z wierzchu ciemnozielone, są od spodu niemal mlecznobiałe od pokrywającego je gęstego, filcowatego kutneru*. Jesienią przybierają odcienie żółci i pomarańczy. Wokół drzewa możemy zaobserwować naturalny proces rozmnażania wegetatywnego z odrostów korzeniowych, które masowo pojawiają się

w promieniu kilkudziesięciu metrów! Co ciekawe, jest to jedyny gatunek topoli, którego nie można rozmnożyć z pędów zdrewniałych, co z łatwością stosujemy u innych topól. W Polsce najgrubsze drzewo o pierśnicy 1000 cm, to właśnie topola biała z Leszna koło Warszawy (Seneta W., Dolatowski J., 1997). Żyje 200-300 (Tomanek J., 1997) lub 300-400 lat (Ziółkowska M., 1983). Drewno nie ulega paczeniu, można z niego wyrabiać przedmioty gospodarskie, drewniane obuwie, zapalki, papier. Jest też dobrym materiałem rzeźbiarskim (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Topola biała „jest jednym z najpiękniejszych drzew krajowych. Mało wymagająca co do gleby, bardzo wytrzymała na suszę” (Bugala W., 2000).

* kutner – gęste, poplątane włoski okrywające liście, lodygi i owoce u niektórych roślin. Kutner może pokrywać całą roślinę lub tylko niektóre jej części. Zadaniem kutneru jest ochrona rośliny przed zimnem, nadmiernym parowaniem, zbyt silnym nasłonecznieniem czy wysuszającym wiatrem. Kutner silnie rozprasza światło, dlatego części roślin pokryte kutnerem są matowe, często przybierają srebrzyste lub szare zabarwienie



Ryc. 102 Pień topoli białej



Ryc. 103 Dąb szypulkowy odm. stożkowej – pokrój



Ryc. 104 Wszystkie konary skierowana ku górze

Stojąc na ul. Obrońców Westerplatte i spoglądając w kierunku charakterystycznego budynku policji już z daleka zobaczymy charakterystyczne sylwetki dwóch drzew – **dębów szypulkowych odmiany stożkowej** (*Quercus robur* 'Fastigiata') (ryc. 103). To odmiana naszego rodzimego dębu, u której wszystkie gałęzie skierowane są do góry. Cała korona jest wyraźnie stożkowata, z daleka nieco podobna do topoli włoskiej. Dodatkowo gałęzie są faliście powykrzywane. Odmiana rozmnażana z nasion powtarza cechy, ale w różnym procencie. Dwa piękne okazy rosnące przy Komendzie Powiatowej Policji mają właśnie wyraźnie różny stopień zwartości koron. Jest to wartościowe, długowieczne drzewo, które w ogrodzie nie zajmuje dużo miejsca.

Idąc ul. Obrońców Westerplatte dochodzimy do ul. B. Chrobrego. Po lewej stronie znajduje się wspomniany wcześniej duży okaz platana klonolistnego, a przed nim, na terenie Banku Spółdzielczego, ostatni w Drawsku stary egzemplarz **choiny kanadyjskiej** (*Tsuga canadensis*) (ryc. 105). Drugi okaz rósł w parku Chopina, jednak miał tam bardzo złe warunki; był zaniedbany i mocno oświetlony, a przez to zniekształcony i powoli zamierający, dlatego został kilka lat temu wycięty. Choina pochodzi ze wschodnich terenów Ameryki Północnej. U nas rośnie dobrze i jest odporna na mrozy. Pień ma cienki, często kilka pni, do ok. 20 m wysokości. Pęd wierzchołkowy charakterystycznie przewijający. Z daleka przypomina nieco świerk, jednak po bliższym zapoznaniu możemy zaobserwować, że jej spłaszczone, krótkie (ok. 1 cm) i polyskliwe igły mają od spodu dwa białe paski. Na górnej stronie gałązki igły są jeszcze krótsze (heterofilia), często zwrócone dolną, białą stroną do góry. Interesująco wyglądają również małe, miękkie szyszki osiągające zaledwie 1,5-2,5 cm długości, które pozostają przez kilka lat na drzewie. Co ciekawe, bardzo dobrze znosi strzyżenie, przez co może być wykorzystywana do zakładania ciętych żywopłotów. Jej drewno jest mało wartościowe (Tomanek J., 1997), żywiczne, miękkie i lekkie, stosowane na podkłady kolejowe i do produkcji skrzyń i papieru (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Najstarszy znany osobnik ma 554 lata (Tumiłowicz J., Pajewski Z., 2011).

To ładne drzewo, o delikatnej i malowniczej koronie zasługuje na zdecydowanie większe rozpowszechnienie.



Ryc. 105 Choina kanadyjska przed Bankiem Spółdzielczym



Ryc. 106 Gałązka choiny z szyszkami



Ryc. 107 Zaskakująco małe szyszki choiny



Ryc. 108 Czerwone skrzydłaki klonu Ginnala na tle liści

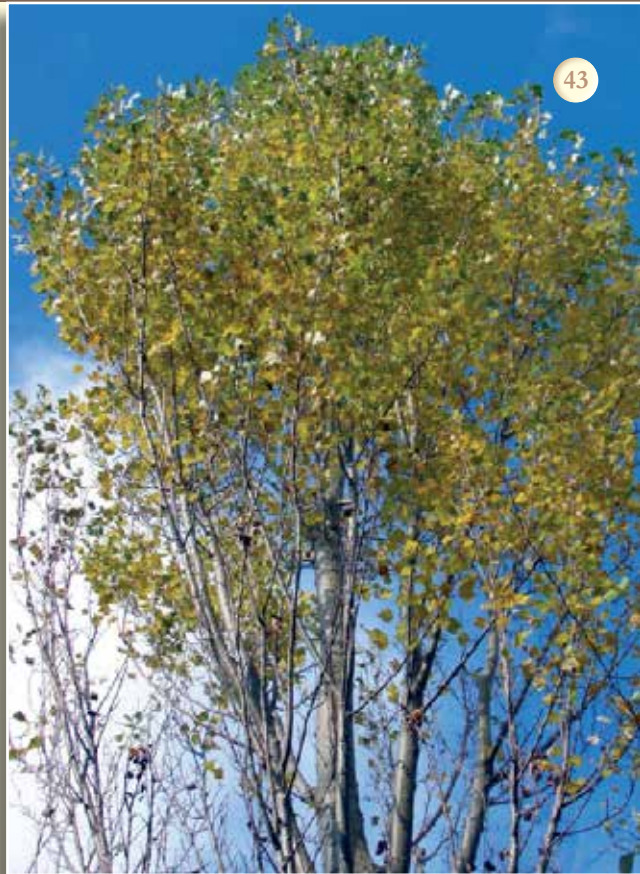


Ryc. 109 Kwiaty klonu Ginnala

Z ul. B. Chrobrego warto skrócić w ul. J. Sobieskiego, szczególnie jesienią, aby zobaczyć przebarwiający się **klony tatarskie podgatunek ginnala (klony Ginnala)** (*Acer tataricum* subsp. *Ginnala*). Trzy ładne egzemplarze rosną tuż przy drodze koło Zakładu Usług Komunalnych (w tym jeden mocno cięty) i dwa nieco dalej, w podwórku. Potrafią one oszłomić jesienią, intensywną czerwienią liści. Węższe liście, wyraźnie trójklapowe z najdłuższą środkową kłapą, na przełomie wrzesnia i października fenomenalnie przebarwiają się na jaskrawoczerwono. Ładnie kwitną od połowy do końca maja, a skrzydłaki latem czerwienieją i na tle zielonych wówczas liści wyglądają jak kwiaty. Klon tatarski jest „niezastąpiony do jesiennych zestawień kolorystycznych. (...) Rzadko u nas spotykany” (Seneta W., Dolatowski J., 1997).

Klon Ginnala jest podgatunkiem **klonu tatarskiego** (*Acer tataricum*). Natomiast sam klon tatarski mogliśmy wcześniej obejrzeć przy ul. Toruńskiej, przed sklepem Biedronka. Rośnie tam jedyny tej wielkości egzemplarz w Drawsku. Intensywnie strzyżony, od lat zachowuje zwartą, obłą formę, lecz mimo to dość obficie kwitnie i owocuje. Jednak nie wyróżnia się spośród innych roślin.

Skrecając w ul. Kolejową zobaczymy samotny okaz **topoli włoskiej, topoli czarnej odmiany włoskiej** (*Populus nigra* 'Italica'). Pochodzi ona prawdopodobnie z Włoch, z Lombardii, stąd jej angielska nazwa *Lombardy poplar* (Seneta W., Dolatowski J., 1997). Do Warszawy wprowadził ją pod koniec XVII wieku wielki miłośnik drzew, król Jan III Sobieski (1674–1696), a na rozkaz cesarza Napoleona (1804–1815) sadzono ją w Nadrenii jako drzewo przydrożne (Nowiński M., 1977). Obecnie jest pospolicie uprawiana w całej Polsce. Niemniej jednak ma bardzo ładny, charakterystyczny, piramidalny pokrój. Cała korona jest wyniosła, wąska i gęsta. Wszystkie gałęzie rosną niemal pionowo. Szybko rośnie i nie zajmuje dużo miejsca, co sprawia, że można ją stosować nawet w ograniczonej przestrzeni miejskiej. Przy wysokości 20-25 m średnica jej korony to zaledwie 2-5 m. Sercowate liście pozostają jesienią długo zielone, a następnie przybierają kolor zielonożółty lub żółty. Ciekawostką u tej topoli są deskowate przypory u nasady pni, nie występujące u innych topól. Z korzeni może dawać rozłogi. Kilka (6+4) okazów takiej topoli możemy obejrzeć na osiedlu Toruńskim, jeden najstarszy właśnie przy ul. Kolejowej. Rośnie szybko, ale jest krótkowieczna. Żyje 80-100 lat (Tomanek J., 1997). Ładną aleję wysadzaną takimi topolami możemy obejrzeć w pobliskim Gudowie.



Ryc. 110 Topola włoska w fazie jesiennego wybarwienia liści



Ryc. 111 Kwiaty jarzębu szwedzkiego



Ryc. 112 Wierzchnia (z lewej) i spodnia (z prawej) strona liści jarzębu szwedzkiego

Kierujemy się teraz w stronę dworca PKP i PKS, następnie skręcamy w lewo, na ul. S. Moniuszki. Tutaj, u zbiegu z ul. Złocieniecką, możemy poznać i porównać ze sobą trzy gatunki jarzębów: pospolity, szwedzki i mączny. **Jarząb szwedzki** (*Sorbus intermedia*) (ryc. 111) zazwyczaj jest drzewem osiagającym do kilku, kilkunastu metrów wysokości. Jego jajowate, ciemnozielone liście z licznymi klapkami, od spodu są pokryte gęstym, szarym kutnerem. Ładne, ozdobne owoce mają pomarańczowoczerwony kolor i średnicę do 1,5 cm. „Jeden z najlepszych jarzębów do obsadzania ulic w miastach” (W. Seneta, J. Dolatowski 1997, Bugała W., 2000). W Polsce występuje w pasie nadmorskim, gdzie objęty jest ochroną gatunkową. Wpisany został do „Polskiej czerwonej księgi roślin”*. W Drawsku spotkamy go jeszcze w zieleni osiedlowej np. przy ul. Pocztovej. Bardzo trafnie opisał go prof. Jankowski w 1888 r.: „... liście nieco do dębowych podobne, spodem wraz z ogonkami szaro-welniste, owoce okrągłe, czerwone, duże jak wiśnia”.

Drugim ciekawym gatunkiem, jest **jarząb mączny** (*Sorbus aria*) (ryc. 113), nazywany czasami mąkinią. Jest to drzewo gór, na niżu bardzo rzadkie. Wybitnie ozdobny szczególnie na wiosnę (Tomanek J., 1997). Posiada bardzo ładne eliptyczne liście, które za młodu, w maju, są wręcz białe od pokrywającego je obustronnie kutneru, wyglądają jakby były zanurzone w mące, stąd nazwa rośliny (ryc. 113). Starsze liście już tylko od spodu są białe. Owoce tego jarzębu są dość duże, średnicy ok. 1-2 cm, pomarańczowe, nie co roku się zawiązują, są zazwyczaj nieliczne i mało jaskrawe. Owoce rośliny są jadalne, choć mączyste i niezbyt smaczne. Nadają się na przetwory i jako karma

dla zwierząt gospodarskich, a drewno służyć może do wyrobów stolarskich (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). Dąb mączny żyje do 200 lat (Tomanek J., 1997). Młode nasadzenia tego gatunku pojawiły się także na ul. Obrońców Westerplatte.

Jako ciekawostkę należy podać, że na osiedlu przy ul. A. Gierymskiego od kilku lat rośnie interesująca **słodka odmiana jarzębu pospolitego** *Sorbus aucuparia* 'Edulis' ('Moravica', 'Dulcis'). Owoce ma duże (1,5 cm śr.), bez goryczki, słodkie i nadające się do bezpośredniego spożycia bez mrożenia czy gotowania. Drzewo to było przypadkowo znalezione przez pasterzy morawskich na początku XIX wieku i rozmnożone przez szczepienie (Nowiński M., 1977). Z drewna jarzębów wyrabiano kolby do broni, oprawy i rzeźby (Jankowski E., 1888).

* „Polska czerwona księga roślin” – wybór taksonów* roślin (ogromna większość w randze gatunku) zagrożonych na terenie Polski wyginieciem, a także tych, które już wyginęły. Obejmuje paprotniki i rośliny nasienne występujące w XIX i XX wieku na terenie Polski, w jej obecnych granicach. Kolejne wydania księgi obejmują coraz bardziej obszerny wykaz gatunków, zbliżając jej zawartość do „Czerwonej listy roślin i grzybów Polski”, stanowiącej pełny rejestr gatunków zagrożonych wraz z ich klasyfikacją do odpowiednich kategorii zagrożenia.

* takson – dowolna jednostka systematyczna organizmów (systematyka), występująca w danym systemie klasyfikacyjnym, na tyle odrębna, że może zostać zaliczona do konkretnej kategorii systematycznej: podgatunku, gatunku, rodzaju, rodziny itp. Np. zawilec gajowy jako takson jest gatunkiem *Anemone nemorosa* i należy do taksonu wyższego rzędu, tzn. do rodzaju *Anemone* (zawilec), który wchodzi w skład następnego taksonu wyższego rzędu, tzn. rodziny jaskrowatych *Ranunculaceae*.



Ryc. 113 Pokrój jarzębu mącznego poddawanego zabiegowi ogławiania



Ryc. 114 „Omączone” młode liście jarzębu mącznego



Ryc. 115 Kwiatostany jarzębu pospolitego na tle liści



Ryc. 116 Charakterystyczny pokrój świerka serbskiego



Ryc. 117 Zbliżenie szyszek



Ryc. 118 Dwubarwność igieł świerka serbskiego

Idąc dalej ul. Złocieniecką, naprzeciw budynku sądu zobaczymy wiekowy egzemplarz **świerka serbskiego** (*Picea omorica*). Ten długowieczny, reliktowy i endemiczny gatunek występujący dziś naturalnie jedynie na Półwyspie Bałkańskim. Do Polski sprowadzony został dopiero na początku XX wieku (Szymanowski T., 1957). Został odkryty w 1872 roku przez wybitnego serbskiego botanika Josefa Pančića u źródeł Driny (Nowiński M., 1977), gdzie na niewielkim obszarze porasta wapienne, strome stoki górskie (Tomanek J., 1997).

Jest to drzewo o bardzo charakterystycznej, wyjątkowo wąskiej koronie. Przy wysokości drzewa 20-25 m średnica korony to zaledwie 2-3 m. Ponadto, czym starszy świerk, tym wyraźniejsza jest cecha smukłości. Dekoracyjne są także dwubarwne igły: z wierzchu ciemnozielone, spodem srebrzystobiałe. Świerk serbski szybko wchodzi w okres szyszkowania, a młode okazy intensywnie rosną osiągając po dziesięciu latach ok. 3,5 m wysokości. Szyszki, choć niewielkie – 3-6 cm, mają wyraźny i dobrze widoczny fioletowy kolor. Jest to jedyny w Europie gatunek świerka o płaskich igłach (Tomanek J., 1997). Bardzo dekoracyjny, szczególnie starsze egzemplarze, u których wyraźnie zaznacza się cecha strzelistości. „Jest niewątpliwie jednym z najpiękniejszych drzew iglastych” (Bugala W., 2000).

Koło budynku Starostwa Powiatowego warto skrócić w lewo i wejść jeszcze na ul. Dworcową. Po ok. 200 m, po lewej stronie, zobaczymy jedyny w Drawsku tak stary, bo kilkudziesięcioletni egzemplarz **klonu polnego** (*Acer campestre*). Jest to gatunek rodzimy, który jednak nieczęsto można u nas zobaczyć. Ma ładne, klapowane, ciemnozielone liście, które jesienią wybarwiają się na kolor cytrynowożółty. Zdrowego i obfitego ulistnienia nie traci nawet podczas letnich okresów suszy. Jest długowieczny i bardzo odporny na susze, a ponadto doskonały na żywopłoty, gdyż bardzo dobrze znosi cięcie. Anglicy nazywają go *hedge maple*, co możemy tłumaczyć jako klon żywopłotowy. Kwitnie z początkiem rozwoju liści i jest wówczas chętnie oblatywany przez pszczoły. Skrzydlaki są charakterystycznie, szeroko rozchylone pod kątem 180°. Drewno rośliny jest twarde, mocne i łatwe do polerowania (Tomanek J., 1997). Nadaje się do wyrobów stolarskich, tokarskich i na forniry (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003).



Ryc. 119 Klon polny podczas kwitnienia



Ryc. 120 Zbliżenie konarów



Ryc. 121 Wiekowy cis przy ul. Dworcowej



Ryc. 122 Pokrój cisa formy wzniesionej

Po drugiej stronie ul. Dworcowej kolejne rarytasy drawskiej dendroflory, nasze rodzime **cisy pospolite** (*Taxus baccata*). To długowieczne, bezżywiczne, dwupienne drzewa (dochodzące do 8-15 m wysokości), które bardzo często są sadzone w ogródkach, szczególnie odmiany. Jednak w Drawsku możemy podziwiać naturalny pokrój dwóch dużych, wiekowych okazów rosnących niemal naprzeciw kłonu polnego. Oba cisy mają dość nieregularne, szerokie korony oraz brązowowiśniową korowinę, która charakterystycznie łuszczy się płatami. Przy ul. S. Staszica jest bardzo ładny, zdrowy i męski okaz cisa odm. irlandzkiej o pędach wzniesionych (*T. baccata* 'Fastigiata') (ryc. 122), natomiast przy Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska UM w parku, trzy cisy płozącej odm. Repandens (*T. baccata* 'Repandens') (ryc. 123), zaś na rogu ul. Gdyńskiej i ul. Grunwaldzkiej są dwa okazy odm. wczesnej (*T. baccata* 'Elegantissima') (ryc. 124), o bardzo ładnych żółtawych igłach, szczególnie pięknie wyglądających wiosną.

Cisy są bardzo długowiecznymi roślinami. Jako ciekawostkę podamy, że najstarsze drzewo w Polsce to właśnie cis, który rośnie w Henrykowie Lubańskim, a jego wiek szacuje się na ok. 1250 lat. Jest więc znacznie starszy od słynnego dębu „Bartka” (wiek tego ostatniego szacuje się na „zaledwie” 400-700 lat). Najstarszy cis na świecie rośnie w wiosce Llangerny w Walii, a jego wiek to 4-5 tys. lat. Natomiast największe rozmiary osiągnęły cisy na Kaukazie i w Anglii, gdzie dorastają do 32 m wysokości i 9 m obwodu (Tumilowicz J., Pajewski Z., 2011)! Drewno cisa jest czerwono-fioletowe, twarde, ciężkie, mocne i elastyczne oraz bardzo trwałe. Z czasem czernieje. Dawniej wyrabiano z niego łuki, groty strzał, sarkofagi, łyżki, a także meble np. słynne szafy gdańskie i inne drobne przedmioty. Najstarszym zachowanym do czasów obecnych przedmiotem wykonanym z drewna cisowego jest włócznia licząca sobie 45 tys. lat (Tumilowicz J., Pajewski Z., 2011).

W XIX wieku prof. Jankowski pisał: „...grubsze zaś sztuki dawno wycięto, albowiem jako drewno,

na stolarskie wyroby największą ma po mahoniu wartość. Jest nader ściśle, czerwone, z pięknym słojem i gładzić się pozwala wybornie, a wyroby z niego mają trwałość niespożyta” (Jankowski E. 1888). Cała roślina ma właściwości trujące, prócz czerwonej osnówki otaczającej nasiono. Jest ona, co prawda, słodkawa, ale mdła i kleista, a zatem niezbyt smaczna. Czasami jedzą ją dzieci, tak jak w naszej drawskiej szkole podstawowej. Dawniej natomiast były zjadane przez drwali, chcących w lesie ugasić pragnienie (Nowiński M., 1977). Bardzo wrażliwe na zatrucia cisem są konie, a że dawniej było to bardzo ważne i cenne zwierzę, cisy wycinano bez miłosierdzia. To, w połączeniu z dużym zapotrzebowaniem na drewno, sprawiło, że w 1423 roku król Władysław II Jagiello (1386–1434) w Statucie Wareckim objął cisy ochroną, zakazując wycinania ich w lasach. Był to pierwszy gatunek chroniony w Polsce. Mimo to, drewno cisowe było nadal w XVI i XVII wieku wywożone z kraju do Anglii i Holandii, a w wieku XIX nawet do krajów północnej Afryki (Ziółkowska M., 1983).

Cisy mają ogromną zdolność rozwijania pędów z pąków śpiących. Dlatego nawet po głębokim cięciu potrafią odbić ze starszych gałęzi. Tą zdolność wykorzystywano do formowania cisowych rzeźb roślinnych, w żywopłotach i szpalerach. Szczególnie uwidoczniło się to w ogrodach francuskich.

Cis najlepiej czuje się w cieniu innych drzew. Unika światła i wolnej przestrzeni. Legenda głosi, że stał się tak skryty od czasu, gdy z jego drewna sporządzona krzyż dla Chrystusa. Od tej pory wstyd nie pozwala mu pokazać się ludziom na oczy (Ziółkowska M., 1983).

W Grecji był „drzewem śmierci” rosnącym w Hadesie. Dioskorydes, grecki lekarz, farmakolog i botanik, żyjący w I wieku n.e., uważał, że w Galii są cisy tak trujące, że nawet sen w ich cieniu prowadzi do śmierci. U nas gatunek ten stał się drzewem cmentarnym, sadzonym często przy grobach (Nowiński M., 1977).



Ryc. 123 Pokrój odm. płożącej cisa



Ryc. 124 Pokrój cisa odm. wczesnej i zbliżenie młodych przyrostów



Ryc. 125 Zdeformowany pokrój
leszczyny tureckiej



Ryc. 126 Liście leszczyny tureckiej



Ryc. 127 Kwiatostany męskie na gałązce (z prawej), wielkość pojedynczego kwiatostanu męskiego na tle dłoni (w środku), charakterystycznie luszcząca się kora na starszych pniach leszczyny tureckiej (z prawej)

Wracamy do budynku Starostwa Powiatowego. Naprzeciw niego, przy samej drodze, możemy zobaczyć stary i niestety zniekształcony okaz **leszczyny tureckiej**, zwanej też **leszczyną drzewiastą**, **leszczyną pontyjską**, **orzechem bizantyjskim** lub **orzechem konstantynopolińskim** (*Corylus colurna*). Pochodzi ona z południowej Europy i Azji wschodniej. Do Polski została sprowadzona na początku XIX wieku (Szymanowski T., 1957). Jest zazwyczaj niewysokim drzewem, dochodzącym do 12-17 m, lecz długowiecznym. Ma bardzo regularną stożkowatą koronę o wyraźniej strzale, szczególnie w młodym wieku, później z jej wierzchołek nieco się zaokrągła. „Linia gałązek peryferyjnych wyrównana, tak że drzewo wygląda jak gdyby było strzyżone” (Szymanowski T., 1957).

Liście podobne do tych jakie nosi znana doskonale leszczyna pospolita, jesienią nie wyróżniają się niczym szczególnym. Ciekawie za to wygląda

u wiekowych egzemplarzy odstająca płatkami kora. Uważny przechodzień może znaleźć jesienią pod drzewem „klęby” głęboko pociętych, dużych okryw nasiennych, w których schowane są orzechy. Są one jadalne i smaczne, choć mniejsze niż u leszczyny pospolitej. Leszczyna turecka interesująca jest również w okresie kwitnienia, tj. ok. połowy marca, cała oblepiona wówczas długimi żółtymi baziemi kwiatostanów męskich. Ostatnio w mieście pojawiło się także kilka młodych egzemplarzy. Ładny kilkunastoletni okaz z charakterystycznym stożkowatym pokrojem możemy zobaczyć np. na rogu ul. Kolejowej i ul. Dworcowej oraz w prywatnym ogródku przy ul. A. Grottgera. Gatunek ten żyje do 200 lat. Drewno o różowawym odcieniu jest stosowane w meblarstwie (Podbielkowski Z., Sudnik-Wójcikowska B., 2003). „Jedno z najpiękniejszych i najcenniejszych drzew parkowych, miejskich i dla zieleni osiedlowej. Niezastąpione do obsadzania nawet wąskich ulic w miastach” (Bugala W., 2000).



Ryc. 128 Właściwy stożkowaty pokrój leszczyny tureckiej



Ryc. 129 Owoce i ich oryginalne okrywy



Ryc. 130 Winobluszcz trójklapowy w jesiennych kolorach



Ryc. 131 Granatowe owoce ukryte pomiędzy liśćmi

Na elewacji budynku Starostwa Powiatowego zobaczymy **winobluszcz trójklapowy**, **winobluszcz japoński** (*Parthenocissis tricuspidata*), pochodzący z Azji Wschodniej. To ciekawe samoczepne pnącze, które wspina się przy pomocy przylg wyrastających na końcach rozgałęzień wąsów. Przylega przy tym bardzo mocno nawet do płaskich powierzchni np. szyb okiennych. Kilka starych okazów zostało tu radykalnie przyciętych w 2011 roku, podczas odnawiania elewacji. Przycięcie im jednak nie zaszkodzi, gdyż przy właściwej pielęgnacji, dobrze zakorzenione rośliny wkrótce znowu pokryją całą ścianę. Jego sztywne, ciemnozielone, dachówkowato zachodzące na siebie liście, potrafią szczelnie otulić elewację. Niezapomniany jednak efekt zobaczymy dopiero jesienią, kiedy winobluszcz wybarwia się na jasno- i ciemnoczerwony kolor. Całe widowisko trwa wówczas 2-3 tygodnie. Ciekawostką jest również fakt, że najpierw opadają same blaszki liściowe, a dopiero po pewnym czasie ogonki liściowe.

„Najpiękniejsze samoczepne pnącze” – pisał o nim Marian Nowiński (1977).

Buk jest gatunkiem pospolitym. Ma twarde, ciężkie i trudno łupliwe drewno. Wykorzystywany jest w przemyśle chemicznym i meblarskim. Dostarcza także wysokokalorycznego opalu. Za budynkiem Starostwa Powiatowego możemy obejrzeć jedyny w Drawsku okaz **buka pospolitego odmiany strzępolistej (paprotkowatej, wycinanej)** (*Fagus sylvatica* 'Asplenifolia'). Od typowego gatunku różni się mniejszymi rozmiarami oraz liśćmi, które są w różnym stopniu powcinane i silnie wydłużone. Jest interesujący jako ciekawostka botaniczna, praktycznie niespotykany poza arboretami i ogrodami botanicznymi. Jego wartość dekoracyjna jest natomiast niewielka (Bugala W., 2000).

Kilka metrów dalej rósł jeszcze jesienią 2011 roku piękny okaz buka odm. zwisającej. Niestety już nie istnieje.



Ryc. 132 Pokrój buka pospolitego odm. strzępolistej



Ryc. 133 Charakterystyczne kształty liści buka pospolitego odm. strzępolistej



Ryc. 134 Pokrój sosny żółtej

Spod budynku Starostwa, przez boczną bramę, możemy się udać na ul. Spokojną. Po ok. 300 m., po prawej stronie, przy samej drodze zobaczymy ciekawą sosnę żółtą. W kilku miejscach Drawaska Pomorskiego, m.in. przy ul. Królewieckiej, ul. M. Wywiórskiego, rosną młode egzemplarze tej sosny. Natomiast na ul. Spokojnej możemy zobaczyć już kilkudziesięcioletni, szyszkujący okaz. **Sosna żółta** (*Pinus ponderosa*) jest to drzewo z Ameryki Północnej o charakterystycznych długich igłach (do 25-30 cm) i dość dużych, klujących szyszkach. Jest to gatunek rzadko spotykany w naszych parkach. Co ciekawe, igły sosny żółtej po przelamaniu pachną terpentyną. Są zebrane po trzy na krótkopędach i promieniście ułożone na pędach. Sprawiają wrażenie dużych szczotek do butelek. Natomiast szyszki mają ostry kolec na piramidce, a kiedy spadają z drzewa na gałęziach pozostaje kilka dolnych, sterylnych lusek. Zbierając zatem szyszki pod drzewem możemy zobaczyć, że w każdej brakuje kilku nasadowych lusek, jak gdyby ktoś je oderwał celowo (cecha bardzo charakterystyczna!). Korowina jest ciemna,



Ryc. 135 Wyjątkowo długie igły sosny żółtej



Ryc. 136 Kwiatostany męskie sosny żółtej

ale po nacięciu okazuje się, że ma jasnożółte wnętrze. W pęknięciach kory czuć latem wyraźnie zapach wanilii.

Drewna sosny żółtej Indianie używali do wytwarzania instrumentów i rytualnych przedmiotów, a obecnie jest ono surowcem przydatnym do produkcji ekskluzywnych mebli. Żyje długo, osiągając ponad 600 lat (Węglarscy J. i K., 2007). W Stanach Zjednoczonych jest ważnym gatunkiem leśnym dostarczającym cennego drewna (Tomanek J., 1997). Ta piękna, zdrowo rosnąca sosna o egzotycznym wyglądzie warta jest większego rozpowszechnienia.

W Polsce możemy uprawiać sosny pięcioigielne, np. sosna himalajska i sosna wejmutka, trójigielne, np. sosna żółta i sosna Jefeja oraz dwuigielne, np. sosna zwyczajna i sosna czarna. W każdym wariancie igły wyrastają z jednego trzoneczka. W Drawsku możemy zobaczyć wszystkie wyżej wymienione gatunki sosen, kilka dojrzałych okazów, ale także nieco młodsze, kilkunastoletnie rośliny.



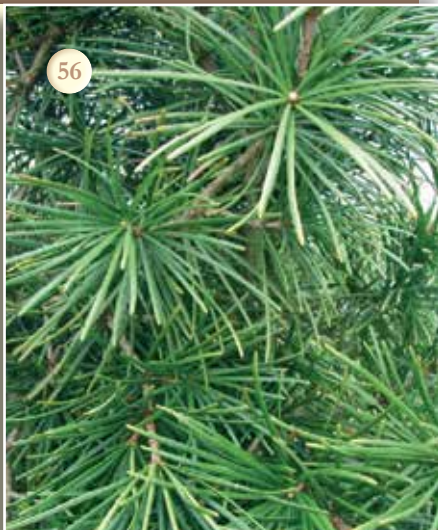
Ryc. 137 Jeszcze całe szyszki obok charakterystycznego fragmentu po opadłej szyszce



Ryc. 138 Igły sosen (w kolejności od lewej): sosna żółta, sosna himalajska, sosna zwyczajna



Ryc. 139 Zestawienie szyszek sosen (od lewej) sosny Jefeja, sosny wejmutki, sosny żółtej (wyżej), sosny czarnej (niżej), sosny zwyczajnej (wyżej) i sosny kosy, czyli kosodrzewiny (niżej)



Ryc. 140 Sośnica po zimie wygląda zaskakująco zdrowo



Ryc. 141 Młode kwiatostany żeńskie sośnicy

Idąc dalej ul. Spokojną natknijemy się na trzy okazy **sośnicy japońskiej** (*Sciadopitys verticillata*). Jej ojczyzną jest Japonia, gdzie wyrasta na potężne czterdziesto metrowe drzewo. U nas bardzo nieliczne okazy osiągają do 10 m (Bugala W., 2000). Potocznie zwana japońska sosną parasolowatą. Rośnie wolno i jest zimozielona. To żywa skamieniałość pochodząca z mezozoiku, a więc sprzed 230 mln lat. Można ją spotkać głównie w ogrodach botanicznych i arboretach. żywica z drzew należących do rodziny sośnicowatych była podstawowym składnikiem, z którego powstał nasz bałtycki bursztyn. W Arboretum w Wojsławicach rośnie największy egzemplarz w Polsce, który osiągnął ponad 15 m wysokości i ponad 1 metr obwodu (Tumiłowicz J., Pajewski Z., 2011). Ma bardzo ciekawe tzw. igły podwójne, tj. zrosnięte z dwóch igieł, skupione w charakterystyczne okółki na szczytach pędów, po 20-30 sztuk.

W Polsce znanych jest tylko kilka egzemplarzy. Wrażliwa na mrozy i susze. Drzewo wyłącznie dla amatorów i kolekcjonerów (Bugala W., 2000).

Wspominamy o niej, mimo, że są to młode egzemplarze, ponieważ jest to gatunek bardzo rzadko uprawiany ze względu na jego wrażliwość na niskie temperatury. W Japonii bardzo cenione jest drewno sośnicy ze względu na jego intensywny cierpki zapach i wyjątkową odporność na działanie wody. Jest jednym ze świętych drzew buddyzmu i dlatego rzadko jest wycinane. Najstarszy uprawiany do tej pory okaz został posadzony w 1310 roku przed świątynią Junguji w Kioto. Obecnie jest endemitem na wyspach Japonii, ale 24 mln lat temu występowała w Europie tak licznie, że pokłady jej igieł utworzyły w złożach węgla brunatnego oddzielną warstwę tzw. węgiel trawiasty (Węglarscy J. i K., 2007). Wymaga zabezpieczenia na zimę.



Zakończenie

Na ul. Spokojnej kończymy nasz spacer z *Ciekawymi drzewami i krzewami Drawska Pomorskiego*. Mamy świadomość, że nie wszystkie interesujące rośliny zostały w naszym przewodniku uwzględnione. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza okazów młodszych lub częściej spotykanych egzemplarzy, m.in. buków pospolitych formy purpurowej, rosnących na cmentarzu, przy ul. J. Piłsudskiego, ul. Złocienieckiej i ul. S. Staszica, ale też w parku i kilku innych miejscach. Nie pisaliśmy o klonie zwyczajnym w odmianie czerwonolistnej znajdującym się na drawskim cmentarzu i wiekowych cyprysikach groszkowych oraz o żywotniku olbrzymim rosnącym przy ul. S. Staszica. Warto wspomnieć również o tym, że na tej malowniczej ulicy rośnie ciekawy pigwowiec pośredni o różowych kwiatach, które przekwitając stają się białe. Daje on piękne gruszkowate w swym kształcie i wielkości owoce.

Piękna jest też jabłoń purpurowa z ul. Kolejowej, ale jej, tak jak i wielu innych drawskich roślin tu nie ma, bo też kwestia tego, co jest „ciekawe” pozostaje w istocie odczuciem bardzo indywidualnym i zależy od wielu spraw. Dlatego, choć warto wybrać się na spacer z naszym przewodnikiem w rękę, zalecamy Państwu podnieść znad niego głowę od czasu do czasu, abyście nie przeoczyli jakiegoś ciekawego okazu, którego nie zdążyliśmy opisać.

Udanej wycieczki!



Literatura

- BUGAŁA W., 2000, *Drzewa i krzewy*, ss. 614, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- FRYDEL K., ZDROJEWSKI L.J., 2008, *Arboretum Wirty*, ss. 190, Wydawnictwo Bernardinum, Warszawa.
- JANKOWSKI E., 1888, *Ogród przy dworze wiejskim*, tom II, Drukarnia J. Sikorskiego, Warecka Nr 14, Warszawa.
- LEDA M., 2004, *Platan olbrzym w Chojnie*, „Wędrowiec Zachodniopomorski” nr 14, s. 35–36.
- NOWIŃSKI M., 1977, *Dzieje roślin i upraw ogrodniczych*, ss. 367, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- SENETA W., 1987, *Drzewa i krzewy iglaste*, cz. I, ss. 270, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SENETA W., DOLATOWSKI J., 1997, *Dendrologia*, ss. 559. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SZYMANOWSKI T., 1957, *Drzewa ozdobne*, ss. 540, Arkady, Warszawa.
- TOMANEK J., 1997, *Botanika leśna*, ss. 508, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- TUMIŁOWICZ J., PAJEWSKI Z., 2011, *Ogród Dendrologiczny w Glinnej. Przewodnik*, ss. 70, Nadleśnictwo Gryfino, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinie, Gryfino.
- WĘGLARSCY J. I K., 2007, *Dział Geografii Roślin Ogródu Botanicznego UAM w Poznaniu*, ss. 295, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- ZIÓŁKOWSKA M., 1983, *Gawędy o drzewach*, ss. 304, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Drawsko Pomorskie

1: 970

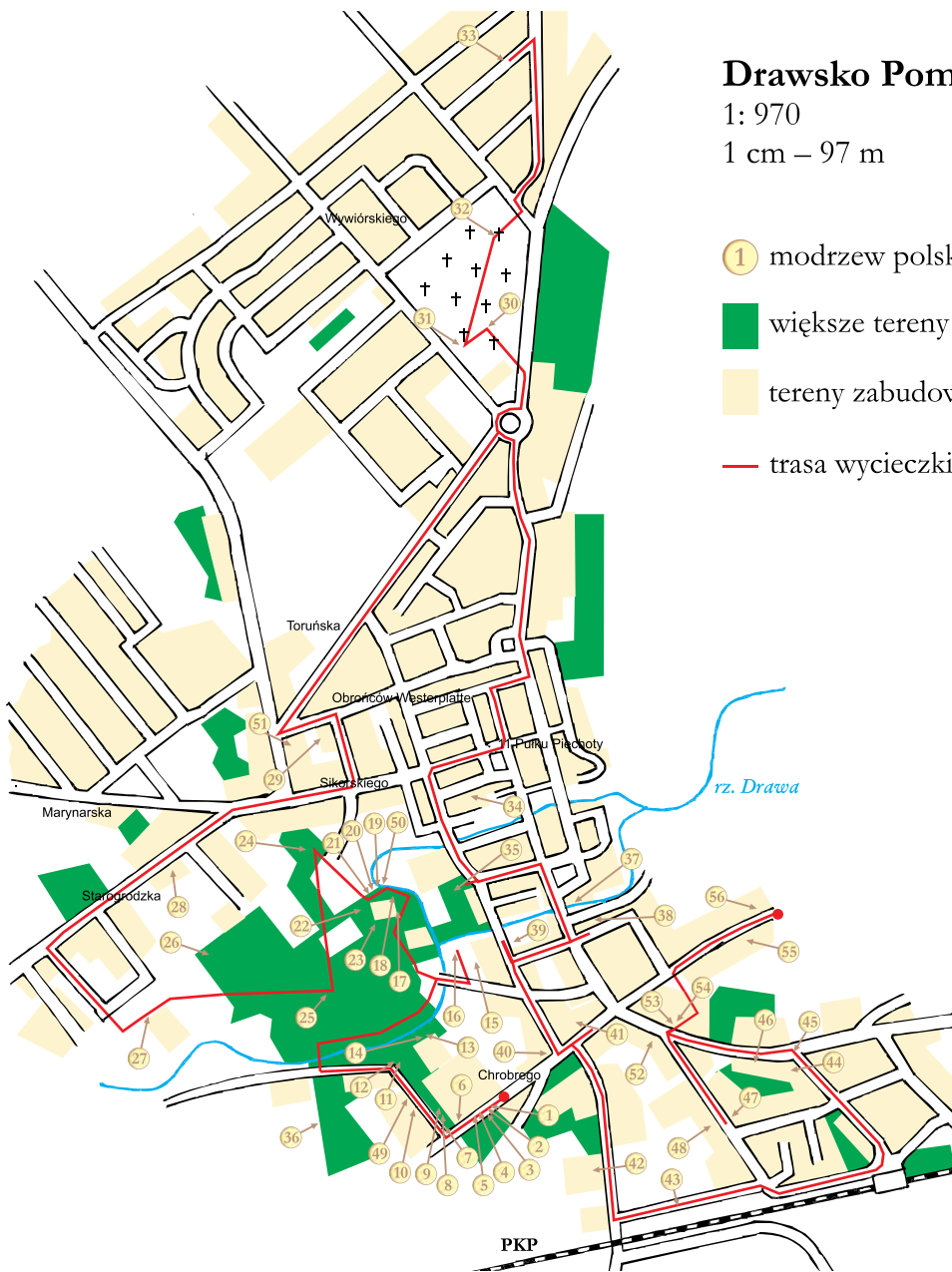
1 cm – 97 m

① modrzew polski

■ większe tereny zielone

■ tereny zabudowane

— trasa wycieczki



Spis gatunków i odmian uwzględnionych w niniejszym opracowaniu

(numery oznaczają rozmieszczenie rośliny na planie i są tożsame z numerami na zdjęciach):

1. modrzew polski (*Larix polonica*)
2. modrzew japoński (*Larix kaempferi*)
3. buk wschodni (*Fagus orientalis*)
4. lipa srebrzysta (*Tilia tomentosa*)
5. klon jawor odm. Leopolda (*Acer pseudoplatanus* 'Leopoldii')
6. magnolia pośrednia (*Magnolia × soulangiana*)
7. dereń jadalny (*Cornus mas*)
8. złotokap pospolity (*Laburnum amagyroides*)
9. morwa biała (*Morus alba*)
10. jodła jednobarwna (*Abies concolor*)
11. klon srebrzysty (*Acer saccharinum*)
12. jodła Veitcha (*Abies veitchi*)
13. klon pospolity odm. Schwedlera (*Acer platanoides* 'Schwedleri')
14. klon jawor odm. Worley (*Acer pseudoplatanus* 'Worley')
15. dąb burgundzki (*Quercus cerris*)
16. sosna wejmutka (*Pinus strobus*)
17. brzoza pożyteczna odm. Doorenbos (*Betula utilis* 'Doorenbos')
18. oczar wirginijski (*Hamamelis virginiana*)
19. sosna oścista (*Pinus aristata*)
20. sosna drobnokwiatowa odm. Oculus draconis (*Pinus parviflora* 'Oculus draconis')
21. sosna gęstkwiatowa odm. Umbraculifera (*Pinus densiflora* 'Umbraculifera')
22. sosna himalajska (*Pinus wallichiana*)
23. trzmielina oskrzydłona (*Euonymus alatus*)
24. tulipanowiec amerykański (*Liriodendron tulipifera*)
25. 26. i 38. dąb szypulkowy (*Quercus robur*)
27. żywotnik zachodni odm. złotawej (*Thuja occidentalis* 'Aurescens')

28. sosna czarna (*Pinus nigra*)
29. cedr atlaski 'Glauca' (*Cedrus atlantica argentea*)
30. cyprysik Lawsona (*Chamaecyparis lawsoniana*)
31. bluszcz pospolity (*Hedera helix*)
32. jodła pospolita (*Abies alba*)
33. kasztan jadalny (*Castanea sativa*)
34. oliwnik wąskolistny (*Elaeagnus angustifolia*)
35. dąb czerwony (*Quercus rubra*)
36. dąb błotny (*Quercus palustris*)
37. platan klonolistny (*Platanus x acerifolia*)
39. topola biała (*Populus alba*)
40. dąb szypułkowy odm. stożkowej (*Quercus robur* 'Fastigiata')
41. choina kanadyjska (*Tsuga canadensis*)
42. klon Ginnala (*Acer tataricum* ssp. *Ginnala*)
43. topola czarna odm. włoskiej (*Populus nigra* 'Italica')
44. jarzab szwedzki (*Sorbus intermedia*)
45. jarzab mączny (*Sorbus aria*)
46. świerk serbski (*Picea omorica*)
47. klon polny (*Acer campestre*)
48. cis pospolity (*Taxus baccata*)
49. cis pospolity odm. irlandzkiej (*Taxus baccata* 'Fastigiata')
50. cis pospolity odm. Repandens (*Taxus baccata* 'Repandens')
51. cis pospolity odm. wczesnej (*Taxus baccata* 'Elegantissima')
52. leszczyna turecka (*Corylus colurna*)
53. winobluszcz trójklapowy (*Parthenocissus tricuspidata*)
54. buk pospolity odm. strzępolistnej (*Fagus sylvatica* 'Asplenifolia')
55. sosna żółta (*Pinus ponderosa*)
56. sośnica japońska (*Sciadopitys verticillata*)

